

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 2C1 (6548)

29. VIII. 65 r.

Ustanowiwszy absolutny rekord
długości lotu w Kosmosie

Amerykańskie „bliźniaki” lądują dziś na Atlantyku

PRZEZ PIERWSZE KIL
KA DNI wspaniałego wy-
czynu kosmonautów ame-
rykańskich śledziliśmy lot
pojazdu „Gemini-5” z za-
partym tchem. Nasze my-
śli były z dzielnymi zdo-
bycami przestrzeni kos-
micznej, Cooperem i Con-
radem.

Komentarz dnia

Cień nad „Gemini”

Niestety, ostatnią fazę lotu „Gemini-5” obserwować będziemy już z mieszanymi uczuciami. Dzieki wypowiedziom prez. Johnsona wiemy już bowiem, że nie chodzi tu tylko o pokojowy podbój Kosmosu, że Cooper i Conrad dokonują także obserwacji i eksperymentów o charakterze militarnym, że lot „Gemini-5” stanowi pierwszy krok do umieszczenia na orbicie okołozemskiej laboratoriów, zdolnych — jak pisze „New York Times” — do „przechwytywania i niszczenia satelitów nieprzyjaciela”, które „mogą oczywiście służyć zarówno do celów ofensywnych, jak i defensywnych”.

Nie trzeba przypominać, że od trzech lat obowiązuje amerykańsko-radzieckie porozumienie o nieumieszczeniu w przestrzeni kosmicznej broni masowej zagłady. W słowach Johnsona potwierdził ważność tego porozumienia. Niestety, tylko w słowach.

„PRZERAŻAJĄCE, NOWE WYDARZENIE W TEJ DZIEDZINIE” — ty mi słowami „New York Times” określa zapowiedziane przez Johnsona „wojskowe laboratoria krążące po orbicie ziemskiej i obsługiwane przez ludzi”.

Nad naszą planetą znów zawisła straszliwa groźba, którą usunąć może jedynie współdziałanie całej ludzkości, wszystkich mitujących pokoił sil.

NOWY JORK PAP. KOSMONAUCI AMERYKAŃSCY GORDON COOPER I CHARLES CONRAD OTRZYMAŁI POLECENIE KONTYNUOWANIA LOTU PRZEZ OŚMIĄ, OSTATNIA DOBĘ. KOSMONAUCI OTRZYMAŁI POLECENIE KONTYNUOWANIA LOTU, GDY DOKONYWALI 106 OKRĄŻENIA ZIEMI.

OSRODEK kierowania lotami kosmicznymi NASA w Houston podał do wiadomości, że mają oni wodować dziś o godzinie 10.28 czasu nowojorskiego (15.28 czasu warszawskiego) na Atlantyku w odległości około 1100 km na południowy wschód od Wypł. Bermudzkich. W rejonie tym oczekuje już ich lotniskowiec „Lake Champlain”. Uruchomią oni silniki hamujące statku „Gemini-5” na początku 122 okrążeń Ziemi.

Program pracy Gordona Coopera i Charlesa Conrada obejmował w sobotę m. in. dokonanie kilku zdjęć huraganu „Betsy”, który rozpoczyna się właśnie na Oceanie Atlantyckim oraz sfotografowanie amerykańskiej bazy rakietowej „White Sands”.

W czasie rozmów z ośrodkiem kierowania lotami w Houston kosmonauci oświadczyli, że są zaniepokojeni z powodu spadku ciśnienia wodoru w systemie ogrzewania „Gemini-5”. Wskutek wydobywania się wodoru w prze-

strzeń kosmiczną, statek zaczął się obracać wokół poprzecznej osi poziomej (koziółkować). Jednakże nie wywarło to zbyt ujemnego wpływu na samopoczucie kosmonautów i w Houston powzięto decyzję kontynuowania lotu „Gemini-5”.

LONDYN PAP. Omawiając lot statku „Gemini-5” Agencja Reutera przypomina, że jeśli program lotu zostanie pomyślnie i do końca wykonany, statek — pokona odległość około 5 milionów kilometrów. Kosmonauci G. Cooper i C. Conrad, dokonając, jak to było przewidziane, 121 okrążeń Ziemi, przebywając w przestrzeni kosmicznej 192 godziny 28 minut — co stanowi absolutny rekord długości lotu statków kosmicznych z załogą ludzką.

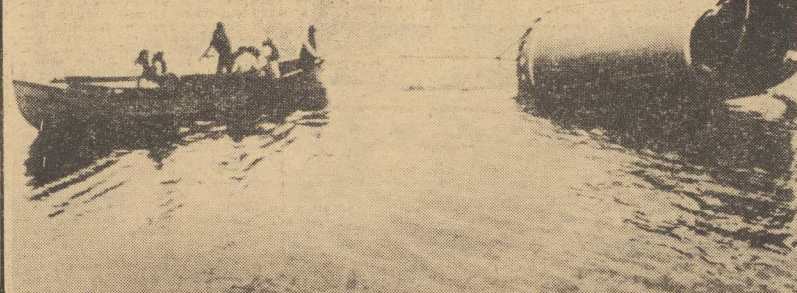
„Betsy” zagraża kosmonautom

LONDYN PAP. Około 450 km na wschód od wyspy Barbados uformował się tajfun „Betsy”. Szybkość wiatru dochodzi do 70 km na godzinę. Obecnie nie jest on jeszcze niebezpiecznym, ale powoli przesuwa się w kierunku północno-zachodnim i nawiedzi prawdopodobnie Barbados oraz inne wyspy leżące w tym rejonie.

Tajfun „Betsy” jest szczególnie uważany obserwowany przez meteorologów amerykańskich w związku z niebezpieczeństwem jakie ma jego pojawienie się dla lądowania amerykańskich kosmonautów z pojazdu „Gemini-5”. Jak wiadomo mają oni lądować na Atlantyku na wschód od Barbados.

Bombardowanie strefy D

NOWY JORK PAP. — Jak donoszą agencje zachodnie, amerykańskie bombowce strategiczne B-52 atakowały pozycje powstańców w Pół. Wietnamie, w tzw. strefie D, w odległości 50 km na północ od Sajgonu.



Zderzenie pociągów w pobliżu Champagnole Zginęło 16 osób

PARYŻ PAP. Jak donosi korespondent Agencji Reutera, w pobliżu Champagnole we wschodniej Francji zderzyły się dwa ekspresowe pociągi pasażerskie. Według pierwszych doniesień — liczba śmiertelnych ofiar może przekroczyć 10 osób.

JEDNYM Z POCIĄGÓW był ekspres kursujący na trasie Mediolan — Paryż, a drugim tzw. „Ekspres lombardzki”.

Rozmowy Nasera z przywódcami Zw. Radzieckiego

MOSKWA PAP. W sobotę w godzinach rannych rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między przywódcami radzieckimi a prezydentem ZRA NASEREM. Ze strony radzieckiej w rozmowach uczestniczą L. Breżniew, A. Kosygin, A. Mikojań, A. Szepelin, ministrowie ZSRR A. Gromyko, R. Malinowski i inni. Ze strony ZRA — prezydent Naser i towarzyszące mu w podróży do Moskwy osobistości.

PREZYDENT ZRA Abdel Naser i towarzyszące mu osoby odwiedzili w sobotę rano Mauzoleum W. I. Lenina i złożyli tam wieniec.

Statek jugosłowiański obrzucony kamieniami w NRF

BERLIN PAP. Wczoraj doszło do nowego incydentu antyjugosłowiańskiego na terytorium NRF. Jugosłowiański statek „Lovcen” pływający Dunajem obrzucony został kamieniami w miejscowości Passau (Bawaria). Jeden z członków załogi odniósł poważne obrażenia. Kapitan statku wystosował protest.

Jest to drugi poważny incydent w NRF w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. 8 czerwca poważnie zraniono jugosłowiańskiego konsula w Meersburgu, A. Klarica. Sprawców zamachu dotychczas nie ujęto.

NISZCZYCIEL marynarki amerykańskiej „USS Dupont” wywił z morza w odległości około 1000 kilometrów na południowy wschód od Bermudów, pierwszy człon rakiety „Titan II”, która wyniosła na orbitę okołozemską pojazd kosmiczny „Gemini 5” z astronautami Cooperem i Conradem na pokładzie. Jest to pierwszy wypadek, w którym udało się Amerykanom odnaleźć cały człon rakiety, która posłużyła do wyniesienia pojazdu z załogą ludzką.

Na zdjęciu: szalupa holuje wyłowiony człon „Titana” do burty niszczyciela „Dupont”.

CAF — Photofax

WEDŁUG KOLEJNEJ INFORMACJI, w katastrofie pociągu Mediolan — Paryż zginęło 13 osób, rannych zostało około 40, z których 6 bardzo poważnie. Pociągiem tym w większości pasażerów wracała z wakacji we Włoszech. Przyczyną katastrofy było nieprzewidziane zatrzymanie się „Ekspresu lombardzkiego” na stacji Pont d'Hery z powodu uszkodzenia hamulców.

Z ostatniej chwili

16 OSÓB ZABITYCH I POW. NAD 20 RANNYCH, taki jest ostateczny, tragiczny bilans katastrofy kolejowej. Rozmiary katastrofy złądziły znaczący fakt, iż pociąg z Paryża na Mediolan — Paryż nadjechał ze stosunkowo niewielką szybkością ok. 20 km na godzinę.

Tito odwiedzi Bułgarię

BELGRAD PAP. Jak podaje Agencja Tanjug, na zaproszenie Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Josip-Broz Tito, prezydent Socjalistycznej Federalnej Republiki Jugosławii i sekretarz Generalny Związku Komunistów Jugosławii złoży w drugiej połowie września wizytę oficjalną w Bułgarii.

Drugi złoty medal Kirszenstein

BUDAPESZT PAP. W sobotę, w przedostatnim dniu budapeszteńskiej Uniwersady nasz złoty medalowy powiększyła Irena KIRSZENSTEIN. Po zdobyciu złotego medalu na 100 m Kirszenstein triumfowała również w biegu na 200 m. Rekordzistka świata ukończyła bieg z dużą przewagą, uzyskując 23,5. Drugie miejsce zajęła Cobian, a trzecie Angielka Hill.

Keino rekordzistą świata na 3 km

SZTOKHOLM PAP. Podczas zawodów lekkoatletycznych w Helsingborgu reprezentant Kenii Kipchoge Keino ustanowił nowy rekord świata w biegu na 3000 m doskonałym wynikiem 7.39,5. Rezultat ten jest o 6,5 sek. lepszy od poprzedniego rekordu ustanowionego 5 km. przez znanego biegacza niemieckiego Hermanna.

Pogrzeb Le Corbusiera

PARYŻ PAP. W związku ze śmiercią znanego architekta francuskiego Charlesa Le Corbusiera podano w Paryżu, iż uroczysty pogrzeb na koszt państwa odbędzie się w najbliższych dniach. Miejsce i data tych uroczystości nie są jeszcze definitywnie ustalone.

LE CORBUSIER, którego właściwie nazywano Jerzy Charles — Edouard Jeanneret-Gris urodził się 6 października 1895 r. w miejscowości Le Chaux de Fonds w Szwajcarii. Po studiach architektonicznych i po pobycie we Włoszech, Austrii i Niemczech osiedlił się ostatecznie w 1916 roku w Paryżu i przynajmniej obywatelstwa francuskiego. Le Corbusier jest twórcą nowego kierunku w architekturze. Jest on również autorem planu budowy Muzeum XX wieku, które ma powstać w Paryżu.

Od „Moskiewicza 408” do „Ziła”

Zmotoryzowana wystawa najnowszych samochodów ZSRR przybywa do Polski

WARSZAWA PAP. ZA KILKA DNI OGLADAĆ BĘDZIEMY W NASZYM KRAJU NIECODZIENNĄ „WYSTAWĘ NA KOŁACH”. RADZIECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO „AUTOEXPORT” WYSYŁA BOWIEM ZA GRANICĘ KOLUMNĘ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH NAJNOWSZYCH MAREK I TYPÓW, PRODUKOWANYCH PRZEZ PRZEMYSŁ ZSRR.

TO PIERWSZE tego rodzaju przedsięwzięcie kół przemysłowych i handlowych ZSRR związane jest z planami rozszerzenia eksportu radzieckiego przemysłu motoryzacyjnego, którego wyroby można już spotkać na drogach 67 krajów.

Z boczianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

- S/S „HUTA FERRUM” — z Sały z fosforytami.
- S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — ze Szwecji z rudą.
- M/S „CZOCHELIK” — z Hamburga z drobnicą.
- S/S „ELBLĄG” — z Antwerpii z drobnicą.
- M/S „LWIEC” — z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

- S/S „KOPALNIA ZABRZE” — do Marmńska pod balastem (po rufie).
- S/S „SOLDEK” — do Danii i Węgier.

WODOWANIE

M/S „KOŁOBRZEG II”
W stożku bułgarskiej im. Dymitrowa w Warnie odbyło się w czwartek wodowanie m/s „KOŁOBRZEG II”, pierwszego motorowca z serii 16 sztuk o nośności 3 000 DWT. Pierwszych 6 statków tego typu budowanych dla szwedzkiego armatora będzie pływać na liniach atrykańskich PZM.

Róże dla Chopina

WARSZAWA PAP. Brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych w Warszawie kończą prace przy zakładaniu zieleni wokół nowych szkół, a także — na nowych osiedlach mieszkaniowych.

W połowie września brygady ogrodnicze przystąpią do sadzenia jesiennych kwiatów. Stołeczne parki i zieleńce ozdobi ok. 200 tys. chryzantem.

Piękną oprawę z ok. 10 tys. róż otrzyma pomnik Chopina w Łazienkach. Róże ozdobią również dalsze porządkowane obecnie tereny przylegające do pomnika Bohaterów Warszawy — Nike, a także „ciąg kwiatowy” przed Pałacem Kultury od strony Al. Jerozolimskich.

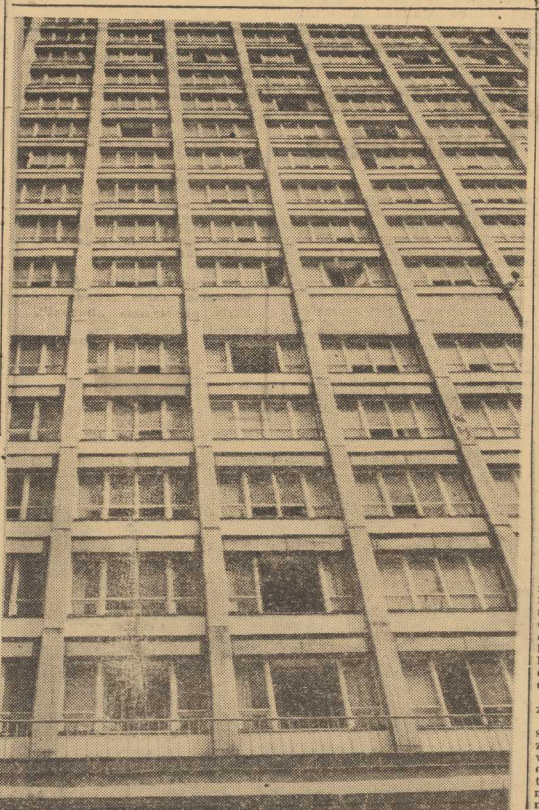
Ponadto w sezonie jesiennym, jeśli dopiszą warunki atmosferyczne, posadzonych zostanie w stolicy ok. 15 tys. drzew — głównie klonów i lip oraz ok. 45 tys. dekoracyjnych krzewów.

MIEDZYNARODOWY HOTEL STUDENCKI — „Riviera” prowadzony jest przez Radę Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich, Miejskiemu w domu studentów Politechniki Warszawskiej przy ulicy Polnej. Dysponuje 800 miejscami. Zatrzymują się tu turyści z zagranicy, głównie studenci, kierowani do hotelu przez Biuro Podróży Studentów Polskich, Juwentur, PTTK, Orbis.
„Riviera” gości także wyścizki polskich studentów, którzy mają przed wyjazdem za granicę zgrupowania w Warszawie.
31 sierpnia „Riviera” zamyka swoje podwoje dla turystów i staje się z powrotem domem studentów. CAF

OK. 20 RÓŻNYCH POJAZDÓW przemiary polskie drogi, zatrzymując się 5 dni w Warszawie. Polscy eksperci przemysłu motoryzacyjnego, przedstawiciele zainteresowanego przedsiębiorstwa i instytucji, no i, oczywiście, entuzjaści „czterech kółek” będą więc mogli dokładnie zapoznać się z technicznymi i eksploatacyjnymi walorami „Moskiewicza 408”, a także wszystkich odmian „Wołgi” czy ciężarówek produkcji moskiewskich zakładów „ZIL”. Będą też znane powszechnie „Gaziki”, pochodzące z fabryki gorkowskiej i różne odmiany (o unowocześnieonej konstrukcji) samochodów ciężarowych „Gaz”.

W kolumnie znajdują się poza tym samochody o specjalnym przeznaczeniu, motocykle i mopedy. Radzieccy goście — organizatorzy tej ciekawej wystawy — zaprezentują też niektóre urządzenia garaży i zakładów napraw samochodów.

Polska będzie zresztą tylko jednym z krajów, leżących na trasie przejazdu tej oryginalnej karawany. W swej dalszej podróży zatrzyma się ona również w Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Jugosławii, Rumunii i na Węgrzech. Wozy demonstracyjne będą m. in. na Międzynarodowych Targach w Brnie i na Międzynarodowym Salonie Samochodowym w Belgardzie.



Rybacy „Odry” wykonali plan sierpniowy

Pomyślnie przebiega realizacja zadań połowowych w „Odrze”. Rzetelna praca załóg trawlerów, dobre wydajności połowowe, wysoka gotowość techniczna oraz skrócenie czasu postaju statków w porcie do niezbędnego minimum pozwoliło przedsiębiorstwu wykonać sierpniowy plan połowów, a wielu jednostkom również roczne zadania.

Wysokie wydajności pozwoliły wykonać plan połowów przypadający na sierpień wysokości 6500 ton już bm. Tym samym „Odra”, jako pierwsza z przedsiębiorstw dalekomorskich, zameldowała o wykonaniu planu sierpniowego.

Jako pierwsza roczny plan połowów wykonała 18. bm załoga s/t „Eysrzyca” pod dowództwem kapitana Piotra Groblewskiego, odławiająca do chwili obecnej 150 ton ryb ponad plan. 26. VIII br. załoga m/t „Morac”, dowodzona przez kapitana Andrzeja Wojtowicza, zrealizowała swoje zadania roczne, odławiając ponad 1400 ton ryb. 28. bm. o wykonaniu planu rocznego zameldowała załoga m/t „Geplo” — kapitan Jan Gunther.

W najbliższych dniach roczne zadania połowowe wykona ją s/t „Szprotawa”, „Skrawa”, „Kaczawa” i m/t „Jasień”.

Ostatnio na Morzu Północnym utrzymują się dobre wyniki połowowe śledzi. Trawlerzy B10 i B14 uzyskują średnio 12 ton ryb, trawlerzy B20 — 15 ton, a trawlerzy B23 — 16 ton.

„Przebudowa” Kasprowego Wierchu

ZAKOPANE PAP. Gruz kamienny i stale poszerzająca się erozja gruntu zamieniły Kasprowy Wierch w prawdziwą pustynię pozbawioną zupełnie roślinności.

Park Tatrzński opracował już plan ratowania szczytu. Inaczej poprowadzi się tu ścieżki i szlaki turystyczne. Na stokach posieje się trawy i kwiaty górskie, które tu rosły uprzednio.

Do czasu, gdy roślinność nie przywróci na dobre, dla turystów wytyczy się ogrodzone ścieżki.

Nasza pogodynka

Zapowiada się „złota jesień”

SYNOPTYCY Z PIHM przy pomocy mózgu elektronowego dokonali już wstępnej oceny pogody na wrześniu. Przewiduje się, że zimny niż od dłuższego czasu zalegający nad Europą, przesunie się na wschód. W związku z tym nastąpi stopniowa poprawa pogody.

PIERWSZA DEKADA WRZEŚNIA BĘDZIE CIEPŁA. Temperatura w dzień wahać się będzie od 22 do 24 stopni, w nocy spadnie do ok. 13. Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane przeważnie bez opadów. Wiatry niezbyt silne.

Nieco gorzej będzie w II dekadzie. Nastąpi ochłodzenie, wiatry zmienią się na północne i przyniosą więcej chmur. Temperatura w dzień sięgać będzie 14-16 stopni, w nocy spadnie do 6 a nawet 4.

W dekadzie III przy temperaturach w dzień nie niższych niż w drugiej dekadzie w nocy może być chłodniej, aż do wystąpienia przyrównów przymrozków.
TAK WIĘC po dziesiątych i po chmurnych nad miarę miesiącach letnich, wrzesień zapowiada się nie gorzej niż w latach poprzednich. Suma opadów wahać się będzie w tym miesiącu w pobliżu normy i wyniesie 45 mm, średnia temperatura 13,5 st.

Ta „normalność” września napawa optymizmem. Po nieudanym letnie wroży tradycyjną złotą jesień.

Wiecha na moście Zmogusa

NAJWIĘKSZA obecnie inwestycja miejska — budowa mostu Zmogusa — dobiega końca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste zakończenie prac konstrukcyjnych na moście. Kończącym elementem tej części robót było zamontowanie ostatnich trzech przeseł dźwigarów. Montaż tych elementów nie odbył się bez nieprzewidywanych komplikacji. Otóż zamontowany od kilku dni holownik Żegluga na Odrze odmówił nagle przetransportowania kilku elementów konstrukcji mostu. Powodem były ponoć inne pilne potrzeby.

KONTRAHENT budowniczych mostu nie zdawał sobie widocznie sprawy z konsekwencji ewentualnego opóźnienia prac mostowych. Na szczęście po drodze zjawili się holownik ZPS „Romana” i tory dzięki przychylności Zarządu Bazy Taboru Pływającego ZPS — pomógł w przyholowaniu dźwigarów mostowych.
Dzięki temu pomagając w wykonaniu prac mostowych większość mogło zakończyć jeden z najważniejszych etapów w budowie mostu Zmogusa. (Kt)

Duży przypływ wód na rzekach

WARSZAWA — RZESZÓW PAP. Trwające od kilku dni opady deszczu spowodowały przybór wód na głównych rzekach woj. rzęsowskiego — Sanie, Wisłoku i Wisłocze. W Przemysłu poziom Sanu przekroczył stan ostrzegawczy o 1 m i podnosi się nadal. W rejonie tym ogłoszono w sobotę pogotowie przeciwpowodziowe. Natomiast w górnym biegu tej rzeki wody opadają. Od 27 km pogotowie przeciwpowodziowe obowiązuje też w pow. Łańcut i Mielec. Znacznie przybrał bowiem Wisłok w miejscowości Dąbrowki (pow. Łańcut). Do planu alarmowego brakowało tu w sobotę przed południem tylko ok. 20 cm.

Wybór rzek i potoków na Rzeszowszczyźnie spowodował znaczne podniesienie się poziomu wód Wisły.

Sądowy epilog porwania dziecka

NA POZĄTKU MARCA taty kraj obiegał wieść o uprowadzeniu małej Lilianki Hencel. Komunikaty o tym wydarzeniu gwałtownie rozszalały się. W Sądzie Powiatowym dla Warszawy — Pragi odbył się proces 2-letniej Heleny Szaflik, która 3 marca br. nieuczciwie przetrwała do mieszkania Hencel na ul. Grochowskiej, przedstawiła się jako kuzynka ze Szczecina i gdy matka Liliany wyszła do pracy, zabrała dziewczynkę ze sobą, wywożąc ją do wsi Gusin.

W trzy dni potem oskarżona została aresztowana. Większa część rozprawy toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Zeznań świadków, a nawet przemówienia prokuratora jasno jednak odczytać można wielką życiową tragedię oskarżonej. Przed trzema laty urodziła córeczkę. Dziecko ma wrodzoną wadę wzroku. Po długim leczeniu okazało się, że ma-

ła na całe życie zostanie niewidoma. Tragedia matki sięgnęła szczytu, gdy rodzina męża, wierząc w jakieś nieuzasadnione plotki, zaczęła ją czynić winną nieuczciwego dziecka.
Z zeznań świadków wynika, że matka Liliana wróciła do matki w nowym ubranku i bucikach. Oskarżona dąbała więc o to dziecko, które uprowadziła — w myśl orzeczenia biegłych psychiatrów, pod wpływem efektu nadzernego, który uniemożliwił jej krytyczne postępowanie. Afekt taki występować może u ludzi zupełnie zdrowych psychicznie.
Jednak ze względu na wysoki stopień niebezpieczeństwa społecznego czynu oskarżonej, polecającego na odurzeniu dziecka od rodziców, którzy głęboko przeżyli tragedię rozłąki z córką, Sąd Powiatowy skazał Helenę Szaflik na 2 lata więzienia, zawiązując jej wykonanie kary na lat 5.

K Jeszcze jedna niedotrzymana obietnica

Londyn, w sierpniu

W swej kampanii przedwyborczej Partia Pracy zobowiązała się m. in. położyć kres dyskryminacji rasowej. Po wygraniu wyborów i niespełnieniu rokiem sprawowania władzy ze smutkiem możemy stwierdzić, że i ta obietnica nie została dotrzymana. Ostatnia ustawa imigracyjna jest kapitulacją wobec rasistów.

Fenner Brockway, który za czasów rządów konserwatyistów kilkakrotnie wnosił pod obrady Izby Gmin projekt ustawy uznającej dyskryminację rasową za zbrodnię — pisze na łamach tygodnika „Tribune”:

„Jest mi wstyd. Chciałoby się milczeć, gdy partia, do której się należy, nie spełnia pokładanych w niej nadziei, ale są chwile, gdy sumienie i godność własna na to nie pozwalają. Takie chwile przeżywamy właśnie teraz, gdy ogłoszono na ustawie imigracyjną. Uważam, że oznacza ona duchową kapitulację na rzecz propagatorów nienawiści rasowej”.

W chwili objęcia władzy rząd Labourystowski zobowiązał się wprowadzić w życie przedstawiony przez Brockway'a projekt ustawy. Podczas licznych dyskusji nad tym projektem postarano się jednak usunąć zeń wszystkie punkty, które szczególnie mocno podkreślały zbrodniczy charakter dyskryminacji rasowej. I oto teraz ukazuje się Biała Księga imigracyjna, która ogranicza liczbę imigrantów z krajów Wspólnoty do 700 osób rocznie, plus 1000 osób z Malty. Zabrania się wjazdu na Wyspy Brytyjskie osobom pozbawionym kwalifikacji. Ucednicy do spraw imigracji otrzymują szerokie uprawnienia — m. in. będą mogli żądać od imigrantów świadectw zdrowia, a rząd będzie miał w każdej chwili prawo deportować imigrantów „dla dobra publicznego”. Wszystko to dotyczy, rzecz jasna, tylko państwa i innych, w których imigranci z Irlandii i krajów kontynentu będą traktowani inaczej.

Biała Księga wyraża wprawdzie nadzieję, że poprzez tworzenie lokalnych komitetów „nastąpi integracja ras”, ale jak słusznie stwierdza Lady Gaiskell, wdowa po zmarłym niedawno przywódcy Labour Party, obecnie aktywna działaczka Ruchu Przeciw Dyskryminacji Rasowej — „zasadnicza sprawa, sprawę jednakowo go traktowania wszystkich imigrantów, całkowicie pominięto”.

Doktor David Pitt z Indii zachodniej, długoletni działacz Partii Pracy, wiceprzewodniczący Socjalistycznego Stowarzyszenia Terytoryjów Zamorskich i członek egzekutywy londyńskiej organizacji partyjnej, zrezygnował ze swych sta nowisk na znak protestu przeciw ogłoszeniu Białej Księgi. Na dorocznej konferencji Partii Pracy w końcu września delegaci lokalnych organizacji i związków zawodowych wystąpili prawdopodobnie z nagłym wnioskiem potępiającym politykę imigracyjną rządu.

Kiedy powstało życie?

Jest to jedno z najbardziej spornych zagadnień w nauce. Ostatnio uczeni amerykańscy oświadczyli, iż są w posiadaniu niezwykłych faktów świadczących, że życie na Ziemi istniało już 2,7 miliarda lat temu. (Wiek naszej planety obliczany jest na ok. 5 miliardów lat.)

Drzewa na wagę złota

NA POLECENIE emira Kuwejtu sporządzono statystykę, z której wynika, że w szklanicy tym jest 207 451 drzew, 45 245 sadzonek, 110 049 m kw. żywopłotów, 470 metrów kw. trawników i 175 m kw. klonobów. Znaczenie tej statystyki wynika z faktu, że w Kuwejcie, gdzie o wodę trudno i o ropę naftową, utrzymanie jednego drzewa kosztuje 2 dolary rocznie.

W roku 1961, gdy konserwatyści przedstawili projekt ustawy imigracyjnej zawierający znacznie mniej restrykcji niż obecna Biała Księga, Partia Pracy głosowała przeciw projektowi, a Hugh Gaiskell oświadczył w imieniu opozycji: „Nie mam zamiaru twierdzić, że sprawa imigrantów nie nastrocza wielu trudności. Ale czy rząd spróbował te trudności zwalczać poprzez widzącą niesprawiedliwość społecznej, poprzez budowanie nowych domów dla rozładowania przeludnienia, poprzez twórczenie klimatów oświecenia i tolerancji, który pozwoliłyby naszemu społeczeństwu właściwie ocenić wartość imigrantów i przeciwstawić się wszelkim formom dyskryminacji? Rząd nie uczynił niczego w tym kierunku, poprzestając na żądaniu: wyrzucić ich z kraju!”.

Te słowa nabierają nowej bolesnej aktualności dziś, gdy te same politykę stosuje rząd Partii Pracy.

GORDON SCHAFFER



Galerie Lafayette — jeden z najstarszych domów towarowych w Paryżu. CAF

Otwarte okna de Gaulle'a

„Dolęczas general de Gaulle uczynił tyle, że otworzył na oścież wiele okien wychodzących na międzynarodowe horyzonty” — napisał publicysta „New York Timesa”, Sulzberger, nawiązując do podejmowanych przez prezydenta Francji wysiłków polepszenia stosunków ze Wschodem.

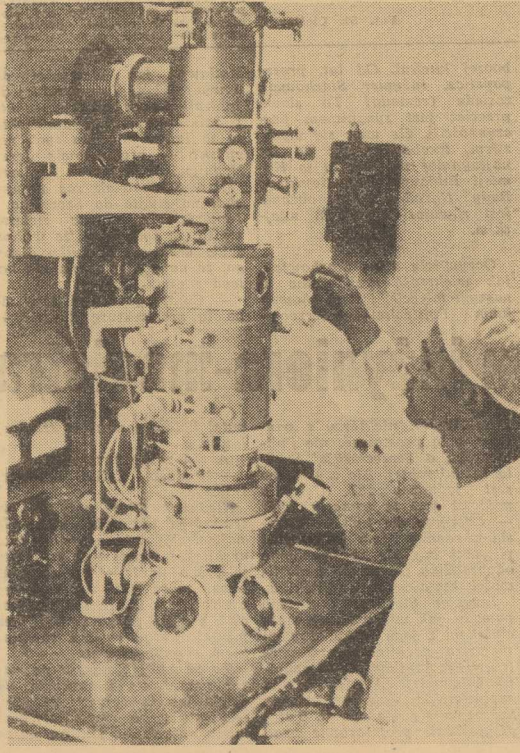
Po wiosennej wizycie w Paryżu radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Gromyki, po wizycie premiera rumuńskiego Mauera, po podróży specjalnego wysłannika de Gaulle'a — ministra kultury Malraux — do Pekinu, nadchodzi termin paryskiej wizyty polskiego premiera. Wydarzenia te składają się na obraz tych właśnie poszukiwań, które intrygują, a często niepokoją niektórych atlantyckich sojuszników Francji.

Bo, jak to wylicza ten sam publicysta — „w szeregu kwestii stanowisko francuskie zbliżyło się do stanowiska świata komunistycznego w ogóle... Francja uznaje linię Odry i Nysy za zachodnią granicę Polski, odrzuca wszelkie propozycje udostępnienia Niemcom broni nuklearnej, potępia amerykańskie stanowisko w Poludniowym Wietnamie”.

Mimo to, i mimo wielu istotnych zastrzeżeń, jakie gen. de Gaulle wysuwa pod adresem Paktu Atlantyckiego, Francja nie podejmuje bardziej drastycznych kroków, które mogłyby osłabić jej związki z Zachodem. Jest to zgodne zresztą z koncepcją stworzenia „Francji niezależnej i silnej”, kierującej się realistycznym spojrzeniem zarówno na wydarzenia bieżące, jak i na przyszły rozwój wypadków, otwierającej okna na Zachód i na Wschód.

W Szanghaju skonstruowano pierwszy chiński mikroskop elektronowy powiększający badany przedmiot o 200 000 razy. Mikrooskop „rozróżnia” punkty odległe od siebie o siedem angstromów (stumiilionowa część centymetra).

CAF



Nie chodzi więc tutaj — wbrew temu, co sądziło wielu polityków amerykańskich, oskarżających de Gaulle'a — o chęć zrobienia „na złość” Stanom Zjednoczonym. Chodzi o nową politykę — przezwycięzenia pmośców między istniejącymi blokami, zaskakująca dla autorów sztywnych, podulessowskich koncepcji amerykańskich.

W tej nowej polityce, od dłuższego czasu konsekwentnie reprezentowanej przez Paryż kryją się poważne możliwości. I z tego właśnie punktu widzenia — pozytywnie oceniają obserwatorzy bliską już podróż premiera Cyrankiewicza do Francji, zwiastująca ze względu na rolę czynnik dodatkowy: tradycyjna sympatia i przyjaźń obu narodów.

Ostre ataki na Erharda

BONN PAP. Coraz ostrzejsze tony pojawiają się na łamach prasy zachodniemieckiej w ramach kampanii wyborczej. „FRANKFURTER RUNDSCHAU” rozprowadza się z ostatnimi wystąpieniami kanclerza Erharda, a zwłaszcza z „szarżami” pod adresem Willy Brandta, że za czasów istnienia III Rzeszy przebywał on na emigracji politycznej. „Po raz drugi w czasie kampanii wyborczej kanclerz Ludwig Erhard zaapelował do złych instynktów ludności. Na początku lipca w przemówieniu w Dueseldorffie i Kolonii nazwał pisarzy niemieckich „pincerami i nieukami”. W ubiegły wtorek przemawiając w Saarbrücken i Zweibrücken powiedział: „Pracowałem już nad marką niemiecką i jej stabilizacją, kiedy pan Brandt nie powiedział jeszcze na ziemi niemiecką”. „Jeśli dość przykre jest wysłuchiwanie wywisk w stylu goebbelsowskim, wygłaszanych przez niemieckiego kanclerza federalnego — to wypowiedź Erharda na temat Willy Brandta przekracza wszelkie możliwości, na jakie może sobie pozwolić jakikolwiek polityk” — pisze „Frankfurter Rundschau”. Za insynuacją Erharda kryła się — zdaniem dziennika — „ciężka jakoby emigracja niemieckiego kanclerza federalnego”.

Kryzys w filipińskim przemyśle włókienniczym

Wskutek wzmożonego importu tkanin i konfekcji zwłaszcza z USA przemysł tekstylny na Filipinach zatrudniający 200 tysięcy osób znalazł się w stanie głębokiego kryzysu. Maszyny produkcyjne są wykorzystywane zaledwie w 50 proc. W kraju szerzy się kampania na rzecz ograniczenia importu.

Strajki w Australii

Robotnicy australijscy w obronie swych interesów coraz częściej uciekają się do strajków. Podręczny w 1952 r. straty wynosiły pół miliona robotzodni, to tylko za I kwartał br. — ponad 250 tysięcy. Oczekuje się, iż do końca bieżącego roku straty przekroczą milion robotzodni.

Galerie Lafayette — jeden z najstarszych domów towarowych w Paryżu. CAF

Myśli tygodnia

PRZEMINĘŁO Z WIATREM

„Proces oświeceniowski jeszcze przed swoim zakończeniem zniknął ze świadomości wielu Niemców. Jest już podobnie za pominięty, jak owe zbrodnie, które stały się przedmiotem tej rozprawy”.

Tygodnik zachodniemiecki — „Welt am Sonntag”

SYRENA SPOD AKROPOLU
„Dwór jest niesety syrena, która wabikiem władzy poniaża ludzi”.

B. premier Grecji — Georg Papandreu

SZCZERÓŚĆ
„Jestem amerykańskim odkryciem”.

O początkach swej kariery w 1945 r., kanclerz zachodniemiecki — Ludwig Erhard
Zebrał (jas)



KOMFORT NA STACJACH BENZYNOWYCH

Wyposażenie techniczne 1 600 stacji benzynowych, znajdujących się na terenie NRD, zostanie do 1970 roku, poważnie ulepszone. Ulepszenia te obejmą między innymi pompę słupową, nowoczesne urządzenia do dawkowania olejów oraz aparaty do sprawdzania i pompowania opon. Stacje benzynowe podlegają w NRD przedsiębiorstwu VEB MINOL. Do zakresu działalności tego przedsiębiorstwa należy również m.in.: zaopatrywanie przemysłu w smary, staków w paliwo i smary oraz samoloty krajowe i linii obcych w paliwo.

CENNE KSIĄZKI W ARCHIWUM

Z okazji zbliżającej się w NRD 20-tej rocznicy reformy rolnej prezydent gminy Jahnfeld, August Raue, przekazał archiwum w Seelow cenne dzieła pochodzące z czasów feudalnych. Te cenne dla historyków książki, pisane w języku niemieckim, angielskim i francuskim, pochodzą z dawnej biblioteki zamkowej w Jahnfeld i zawierają liczne szczegóły z życia robotników najemnych, rzemieślników i mieszczan. Powinno być do 1945 roku w poważnej mierze we władaniu nadziabskich Junkrów i obszarników. Dopiero po zwycięstwie nad faszystyzmem zniesiono w wielu wsiach reakcyjny ustrój, oparty na wyższości służby folwarcznej.

OSRODEK KULTURY I INFORMACJI NRD...

...w Warszawie (ul. Świętokrzyska 18) wypożycza bezpłatnie filmy 16 mm i 35 mm, wystawy, serwis fotograficzny, prelekcje i tasma magnetofonowe z nagraniami muzyki tanecznej i ludowej. Jednocześnie dział sprzedaży środków poleca: książki do nauki języka niemieckiego i encyklopedyczne oraz nagrania płytowe muzyki poważnej i lekkiej. (CAF)

Najazd wędkarzy na nasz kraj - 1967

Po względnie dobrym zorganizowaniu tzw. łowiectwa dewizowego, po akcji reklamującej za granicą możliwości uprawiania sportu hippicznego w Polsce — przyszła kolej na wędkarstwo. Nie jest to dzieło przypadku. Po pierwsze musimy liczyć się w ogóle z gustami potencjalnych klientów-turystów. Po drugie — świat interesuje się naszymi terenami wędkarskimi.

Nie nie staje na przeszkodzie, aby rozwinąć akcję wędkarstwa dewizowego. Potrzebna jest tylko dobra organizacja i dobra reklama naszych łowisk za granicą.

Jeśli chodzi o możliwości, to ze względu na areal wód śródlądowych (same PGRyB. dysponują ok. 350 tys. ha jezior), rozmaitość gatunków (posiadamy wszystkie występujące w Europie) oraz dodatkowe walory turystyczne, rejonów atrakcyjnych dla wędkarzy, możemy w krótkim czasie zapraszać z państw zachodnich po kilkadziesiąt tysięcy wędkarzy rocznie. Taką jest opinia przedstawicieli poważnych biur podróży zachodnioeuropejskich, od dłuższego czasu interesujących się Polską, przedstawicieli CIPS, czyli międzynarodowej organizacji wędkarskiej, oraz indywidualnych wędkarzy, którzy co pewien czas odnośną właśnie w Polsce wielkie sukcesy.

Są więc wody, są ryby, jest wreszcie baza recepcyjna w postaci domów czasowych FWP, schronisk i ośrodków PITK i innych obiektów stojących z reguły pustką w sezonach atrakcyjnych dla wędkarzy (wiosna, jesień). Właśnie na te możliwości recepcyjne zwrócił uwagę przedstawiciel PZW, stwierdzając tym samym, że rozwój akcji nie wymaga bynajmniej wielkich inwestycji. Po prostu wystarczy istniejące ośrodki jako tako uporządkować, wyczyścić, ewentualnie wyposażać w skromne atrybuty, do których są przyzwyczajeni obcokrajowcy (np. kontakty, aby można było korzystać z elektrycznych maszyn, np. do golenia itp. drobiazgi). Jedyne większe inwestycje — to przygotowanie sprzętu (łodzi itp.), o co ma zatroszczyć się PZW wspólnie z PGRyB.

Pozostaje kwestia organizacji i cen. Pierwszą będzie dziełem wszystkich zainteresowanych instytucji. Wędkarze z zagranicy muszą wiedzieć dokąd i po co jada, gdzie będą łowić, gdzie mieszkać, jak tam dojechać. Reklamą zajmie się „Orbis”, przewodników przygotuje PZW. Jeśli chodzi o ceny, to powinny one zapewnić godziwy zysk i być konkurencyjne w stosunku do innych państw. Ten drugi problem będzie łatwy do rozwiązania, ponieważ nawet takie państwa —

jak Włochy i Dania, a więc o wiele mniej atrakcyjne w zakresie wędkarstwa od Polski, pobierają stawki w wysokości ok. 9 dol. dziennie. Kraje ekskluzywne, jak Irlandia i Norwegia, żądają za sam pobyt po 30 dol. dziennie od wędkarza. Według wstępnych obliczeń stawki proponowane na początek przez „Orbis” wahałyby się w granicach 6-7 dol. dziennie, co przy atrakcyjności terenów oraz rozmaitości form wędkowania byłoby dla obcokrajowców na pewno bardzo interesujące.

Wstępne przygotowania mają być ukończone jeszcze w br. Wiosną 1966 r. należy oczekiwać pierwszych wędkarzy, przypuszczalnie przybywających tu kilkunastuosobowymi grupami.

W 1967 r. należy się spodziewać już dużego najazdu wędkarzy na nasz kraj, no i tym samym napięty dodatkowy dewiz.

Andrzej ŁEMPICKI

„Odrzańska” pięciolatka

Skok na Atlantyk

Gdyby nie fakt, że PPDiUR „Odra” w Swinoujściu jest w naszym województwie bodajże pierwszym przedsiębiorstwem, którego załoga zameldowała o przedterminowym wykonaniu zadań planu pięciolatniego, mel dunek ten można by właściwie uznać za zjawisko jak najbardziej normalne. Przecież wielkie przedsiębiorstwa w kraju złożyły już podobne meldunki.

Osobiście nie mogłem jednak przejść nad tym meldunkiem do porządku dziennego. Może z racji dziennikarskich zainteresowań, a może dzięki temu, że uczestniczyłem przed czter-

Zwzięte doniesienie prasowe brzmiało: „załoga swinoujskiej „Odry” wykonała 23 sierpnia br. plan połowów bieżącej pięciolatki, odlawiając łącznie 136.742 tony ryb. Do końca br. rybaczy ze Swinoujścia odlawią jeszcze około 20 tys. ton ryb”.

nastu laty w uroczystym zakończeniu pierwszego etapu budowy kombinatu i pamiętam ten moment doskonale, zacząłem szukać w starych szpargałach podręcznego archiwum. Powyciągałem różne stare notatki dotyczące „Odry”, zapiski, dane o wykonaniu planu połowów w ubiegłych latach. I dopiero po przejrzeniu tych notatek uświadomiłem sobie na czym polegała niecodziennosc i ważność na pozór skromnego meldunku.

Na wieść dostarczyli swinoujscy rybaczy w latach 1961-1965 — 163 tys. ton ryb, z planowanymi połowami do końca br. będzie tego w sumie ponad 180 tys. ton.

Dużo to czy mało? Może to i nie dużo, jeżeli projekt planu pięciolatniego na lata 1966-1970 przewiduje, że rybaczy „Odry” mają odlawić ponad 600 tys. ton. Ale moje notatki powiadały, że to dużo, bardzo dużo, bo w poprzednim pięciolecu odlawiono... 66,5 tys. ton, a więc o połowę mniej. Dziś meldunek powiada, że do końca roku, a więc w ciągu 4 miesięcy załogi rybackie ze Swinoujścia odlawią 28 tys. ton ryb. Można powiedzieć: drobiazgi. Drobiazgi w 1965 r., bo w 1961 r., a więc pierwszym roku trwającej jeszcze pięciolatki, owe 28 tys. ton ryb były problemem, stanowiły roczne zadania planowe przedsiębiorstwa.

Ech — jak powiada nasz redakcyjny kolega — lza się w oku kreci. Zaledwie pięć lat, a jak zmienił się nasz stosunek do wielkości. Setki tysięcy ton ryb nie robią już na nas wrażenia, choć jeszcze tak niedawno podniecałyśmy się dziełkami.

Tak, tak, zmieniają się czasy, ludzie się zmieniają i... zmienia się struktura dostarczanych przez „Odrę” ryb. Jeszcze w 1961 r. ogromna większość dostarczanych ryb stanowiły pocziwy solony śledź, zagrzyliśmy nim i było dobrze. A teraz... Wybredni zrobiliśmy się, śledziowie ości w podniebienie nas kłują. Biała rybka, dorsz, filety z karmazyna, to owszem.

Wspominamy te czasy z dyrektorami „Odry”, kiedy dwa pierwsze trawlerzy parowe „Olawa” i „Ola”, pod dowództwem kapitań SZCZEPKOWSKIEGO i SIEMINSKIEGO wyprowadzono w 1961 roku na północny Atlantyk, po ową białą rybę. To był pionierski rejs, niezbyt przystosowane na tamte wody trawlerzy

miały wykażać czy damy sobie radę z wielką wodą, bo przecież Atlantyk, to nie to samo co Morze Północne. Przypięli wtedy rynek, pokażali, że nie taki Atlantyk straszny jak go malują.

Pamiętam także jak po powrocie z łowisk afrykańskich pierwszego „odrzańskiego” trawlera motorowego B-20 m/t „Mamry” pilniły z kapitanem Liwskim krcm bananowy, bo czysta — ojezysta już się skończyła i snuliśmy miraż rozwoju rybołówstwa atlantyckiego. A przecież B-20 był początkiem, po nich dopiero przyszły B-23, znane „Albacory” i B-18 typu „Foka”. Właśnie na „Foce” do woźni obecnie kapitan Liwski i łowi na George Bank, na Północnym Atlantyku, po 40, 50 ton dziennie dorodnego śledzia. Tylko już go nie soli, przywiezie do kraju pięknie zamrożonego i opakowanego w kartonowych pudach. Pływały na północny Atlantyk i inne morotowate trawlerzy, „Miedwie” pod kapitanem Żurkiem, „Mieleno” pod Tarnowskim i „Jamno” pod Filutowskim.

Była ta pięciolatka dla załóg „Odry” nie tylko okresem skoku ilościowego połowów, była także latami skoku na Atlantyk, na szerokie wody, zasobne w ryby. Była ta pięciolatka również okresem osobistego awansu ogromnej większości załóg. W 1961 r. nie było w „Odrze” ani jednego kapitana żegluga wielkiej rybackiej, ale z dyplomami poruczników żegluga wielkiej albo kapitanów żegluga malej. A dzisiaj... Ma dzisiaj „Odra” 28 kapitanów żegluga wielkiej rybackiej, tyle ile wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa rybołówstwa dalekomorskiego w Polsce. A przecież pierwsze kapitańskie czapki z laurowymi liściami na daszku otrzymali tak niedawno... w 1961 r. Mieli wtedy lzy w oczach i popili sełnie.

A dzisiaj... nikt kielszka nie wychylił z okazji wykonania pięciolatki, nie było czasu, statki w morzu. A poza tym jakos przywycailiśmy się do rzeczy wielkich, spowszedniały, bo przed nami są jeszcze większe. ADAM KILNAR



Kpt. ż. w. rybackiej — Stanisław LIWSKI w kabine nawigacyjnej.

Fot. St. Cieślak

Kawiarnia pod muzami



ryzu sztucznych i prefabrykatów: nasi architekci coraz lepiej dostrajają się do harmonii czasu. W Szczecinie mamy wielu zdolnych architektów. To widac w mieście. O, w ich dziedzinie nawet miasto całe jest dalszym ciągiem wystawy na

boczej kuchni. Od lat, prośbę państwa, inżynier Stachowiak zasiada (zasiada? To słowo przecież jest synonimem bezczynności!), że więc się wyrażam, trzeba inaczej: od lat najczynniej uczestniczy w Komisji Budownictwa Miejskiego Rady Narodowej, a obecnie jest również i radnym miejskim.

Oczywiście i p. Stachowiak, jak większość architektów w naszym mieście, jest wychowankiem Politechniki Szczecińskiej.

Motławy, jak wcześniej do dawnej Szkoły Inżynierskiej dojeżdżali tu ze stolicy — kto z zainteresowanych architektów w Polsce nie zna tych nazwisk? — profesorowie Jerzy Hryniewiecki i Marek Leykam. Pan Stachowiak zaś przyjechał na studia do Szczecina z Inowrocławia. Teraz wierza mi się że śmiechem, że wybrał sobie architekturę tylko dlatego, że namawiał go na nią kolega z gimnazjum.

— Co trzeba umieć, żeby się na tę architekturę dostać? —

Z dyplomem inżyniera-magistra

Podzamczu. Właśnie chcą tu przedstawić tym razem jednego z jej sztabowców. Poznajcie państwo: magister inżynier KAZIMIERZ STACHOWIAK ze szczecińskiego „Miastoprojektu”.

Architekt Stachowiak współprojektował pawilony dla Podzamczu. Ma też swój udział w koncepcji działu Wystawy XX-lecia, który obrazuje realizację naszego budownictwa. Bo zna się dobrze na jego sprawach nie tylko z magisterskich projektów, ale i od strony, że się tak wyrażę, jak najbardziej ro

śliskiej. Wiem, niektórzy z państwa będą protestować: nie Politechniki, a Szczecińskiej Szkoły Inżynierskiej. Ale czy to nie jest jednoznaczne? Uczelnia przecież jest ta sama, chociaż — cieszymy się tym — urosła w randze. Mam jednak wątpliwości czy nie za pochopnie odebraliśmy jej prawo i możliwość kształcenia architektów.

Inżynier Stachowiak z tego powodu, jak wielu innych sztabowców z jego fachu, dyplom magistra architektki ma opartym pieczętkami Politechniki Gdańskiej. Ale na studia magisterskie, jak i inni, ze Szczecina się nie ruszał. Tutaj przyjeżdżali profesorowie znad

pytał kolegę jeszcze w szkolnej ławce.

A ten zaś informował: — Niedużo. Tylko rysować i liczyć.

Niedużo? Zależy mi się, że ten kolega bezwiednie może, ale najważniejszą zdefiniował istotę architektonicznej sztuki. I kto wie, kto wie? — proszę państwa, może już wtedy przychodził, że i architekci, chociaż artyści przecież, będą też musieli liczyć się... z rachunkiem ekonomicznym.

To nawet ich narząda na nasze narzekania i sarkania na dzieła ich twórczości: że niby — myślę o nowoczesnych mieszkaniach — jak na nasze

potrzeby są trochę przyciśnięte. Ale to smutna konieczność. Bo cudno nie ma, choć siedmioletni Michał, synek inżyniera Stachowiaka twierdzi, że są czarodzieje na świecie. Może będą i cuda — nawet należy tak przypuszczać — gdy dorosnie? Na razie zaś, korzystając z sąsiedztwa wielkiego placu budowy, w pobliżu którego mieszka, dobiera się maty Michał (może to już zamulowanie do budownictwa) do worków z cementem.

A tutaj, inżynier Stachowiak oczywiście, projektuje m. in. szkoły dla Michała rówieśników. Już cały tuzin budynków szkolnych mogą mu zaudziwiać nasze latorośle. Uwaga państwa natomiast z mnogości innych prac inżyniera polecam piękny gmach jego projektu, który rośnie nam na „Jasnym Błoniach” i przeznaczony jest na siedzibę... Zakładu Badań i Doświadczeń Budownictwa (!). Magistrowi Stachowiakowi też pewnie dał sporo satysfakcji. Bo lubi on takie projekty, które zmuszają go — jak mówi — do gimnastyki twórczej. I narzeka na modę w architekturze na standardyzację, powielanie typów. Krępuje to, zdaniem magistra inżyniera Stachowiaka, swobodę twórczych łow. Oczywiście, oczywiście... JAROMIR TRYGLAW.

KTO dzisiaj najwięcej przeobraża Polskę? Inżynierowie od wielkiej chemii i elektroniki. I urbanisci. I architekci. Wizji przyszłości kraju szukamy w biurach projektów. I drodzy moi współobywatele epoki two-

Bez skafandra na dno oceanu?



Foto — M. Jasiecki

Badacz holenderski, profesor dr Kylstra, zdołał utrzymać przy życiu ssaki, myszy i psy, zatopione w słonej wodzie. Uważa on, że również człowiek potrafi żyć na wzór ryby. Jego zdaniem przyszłość należy do nurków, którzy będą mogli oddychać wodą, będą bez żadnego niebezpieczeństwa schodzić w wielkie głębiny i będą mogli wynurzać się na powierzchnię bez długotrwałych postojów dla dekompresji.

Pisaliśmy już o tym w piątek — dziś kontynuujemy.

NIEBEZPIECZENSTWO GŁĘBIN

Największym niebezpieczeństwem czującym na nurka w głębiniach morza jest mieszanina gazów jakimi oddycha, czy to będzie powietrze, czy mieszanina hel-tlen, czy azot-tlen. Znaczenie eksperymentów prof. Kylstry polega na tym, że utwierdza one perspektywę uzielenienia nurka od wszelkich mieszanek gazów pozwalając mu oddychać wodą nasyconą tlenem.

Nurkowi, który zejście poniżej 40

czy 50 m w głąb, grozi już euforia, stan podobny do upicia się alkoholem. W tym stanie coraz gorzej pracuje, często zapomina o pracy jaką miał wykonać, a co gorsza — ulegałko popełnia, czyni groźny dla życia (np. zdejmując maskę).

Przy wychodzeniu na powierzchnię nurk skazany jest na trwające często całe godziny „poziomy dekompresji”. Chodzi o to by azot, który pod ciśnieniem rozpuścił się w tkankach i w tkankach, mógł stopniowo przejść znowu w stan gazowy. Przy zbyt szybkim wyjściu na powierzchnię, w krwi i tkankach powstają pęcherzyki gazu (jak w nale otwartym syfonie wody sodowej), które mogą zatkać światła naczyń, uszkodzić tkankę nerwową i inne tkanki. Nagłe wyjście na powierzchnię spowodowane wypadkiem (jak np. nadciśnienie powietrza w skafandrze nurka) może zabijać, choćby trwał tylko kilkadziesiąt minut.

Nurk oddychający mieszaną hel-tlen unika euforii głębinowej, ponieważ hel zastępuje azot nie wnikając do tkanek. Niemniej jednak i ten nurk musi tracić wiele czasu na etapy dekompresji.

Nurkowie wojskowi chcą uniknąć baniek szarych, które zdarzają się obecnie oddychając czystym tlenem w zamkniętym obiegu. Jakkolwiek uszkodzenie ich aparatu narządowego, które zdarza się, bądź zbyt wielką ilością tlenu (pro wadzące do konwulsji), bądź zbyt małą (dochodzi do zapalenia) może go uderzyć. Podobnie jakieśkolwiek uszkodzenie urządzenia chemicznego do pochłaniania dwutlenku węgla może spowodować zatrucie tym gazem. Różnicę zdarzają się tego rodzaju wypadki śmierci wśród nurków marynarki wojennej.

SWOBODNI JAK RYBY W WODZIE

Jeśli nurk będzie się mógł obywać bez mieszanek gazów, wówczas wszystkie niesześciwe wypadki spowodowane bądź brakiem równowagi między ciśnieniem gazu w płucach czy w skafandrze a ciśnieniem wody, bądź euforią głębin, emboliami gazowymi, zatruciem CO₂ itp. wrzeją do historii. Człowiek zdolny do oddychania wodą będzie nieszczęśliwie swobodny pod wodą. Swobodny i bezpieczny będzie mógł zejść w głębiny dzisiaj nieosiągalne.

A jednak człowiek-ryba nie będzie w wodzie nigdy tak swobodny jak ryba. Będzie musiał wiazać ze sobą wózek z powietrzem, wózek wody morskiej nasyconej tlenem i różnymi solami. Roztwór ten dokładnie dozowany, oczyszczony, musi być automatycznie pompowany do płuc w rytmie zmienianym zależnym od wykłóć nurka, automatycznie analizowany i regenerowany. Aby dobrać wózek pod wagę nurka, musi on nosić specjalne szkła kontaktowe, jakie już dzisiaj istnieją na rynku.

Tak więc skafander nurka dnia jutrzejszego porównać można do małej fabryki chemicznej, która daje mu wprowadzić pełne bezpieczeństwo, niemniej jednak jest wca te skomplikowana.

Czy prof. Kylstra podda człowieka tym eksperymentom bez precedensu?

Uważa on, że można to zrobić ale potrzebne jest około 2 lat pracy. Jego zdaniem, na luzach łatwiej można przeprowadzić to doświadczenie niż na psach.

W każdym razie już obecnie całe rzesze kandydatów-ochotników czekają na poddanie ich eksperymentom profesora Kylstry.



20-LETNI nurk szwedzki, Jan Åke Andersson, dokonał zejścia na głębokości 225 m w Morze Alandyjskie. Na tej głębokości ciśnienie wynosi 23 kg na 1 cm kw. powodując — jak twierdzi młody nurk — ból przy każdym ruchu, a panująca tam ciemność jest nieprzenikniona dla ludzkiego oka. Zejście zajęło Anderssonowi 2 godz. 20 min., powrót — ponad 3 godz. Celem wycieczki Anderssona było wypróbowanie nowej mieszanki gazów do aparatów tlenowych.

Turyści przeciw strażnikom

W GIBRALTARZE doszło do zabawnego incydentu granicznego. Zdegenerowani opuszczający hiszpańskich strażników, którzy rewidowali każdego przejeżdżającego samochód przez 45 minut, zmotywowani turyści francuscy ustawili się w szeregu i naciskając bez przerwy klaksony przejechali granicę. Strażnicy nie interweniowali, przygotowali tylko kubły z zimną wodą, aby w razie czego oblać kierowców. Obyło się jednak nawet i bez tego i od tej chwili kontrola graniczna odbywa się w szybszym tempie.

Ceylon ratuje słonie

CEYLONSKI minister stanu, J. B. Jayewardene, zapowiedział do administracji okręgów miejskich, aby podjęły akcje w celu ratowania pięknych cejlońskich dzikich słoni, które są obecnie na wymiarciu. (Poza stą ich zaledwie tysiąc). Minister zakazał tworzenie rezerwatów i wybiegów, gdzie słonie mogłyby swobodnie żyć.

Za nowoczesne dla kasjerzy

ANGIELSCY kasjerze starają się dotrzeć kroku postępowej technice, choć nie zawsze z pomyślnym skutkiem.

Niedawno np. przedostawili się do jednego z banków, próbowali włamać się do sejfu. Ale że był on masywny i obawiali się, że palnik gazowy czy elektryczny będzie w tym wypadku bezużyteczny, zastosowali wykonany na specjalne zamówienie palnik plazmowy.

Magnetofon zakłinaaczem

INDYJSKY zakłinaacz wczółw krecz z duchem czasu. Na ulicach Delhi coraz częściej można spotkać węże tańczące wokół magnetofonu. Zakłinaacz natomiast krąży wśród widzów i pobiera opłatę za to widowisko.

Drzewo zamiast węgla

W JEDNEJ z australijskich kopalń węgla brunatnego natrafiono nieoczekiwanie na pokłady drewna, które w niewyżysionych przyczyn w ciągu 30 mln lat nie skamieniało.

Drewno to wydobyto na powierzchni i przesłano do fabryki, która wyprodukowała z niego papier. Oczywiście biały.

Kłopoty z analfabetyzmem

W SŁONECZNEJ Italii niezbyt słonecznie wyglądająca sprawa publicznej oświaty. Ostatni spis ludności wykazał, że aż 8 proc. mieszkańców to analfabeci. W niektórych prowincjach, m.in. w Kalabrii liczba analfabetów dochodzi do 20 proc.

Niemowlę za 4 tys. dol.

Od 1958 roku prasa zachodniemiecka coraz więcej uwagi poświęca jednemu z najbardziej smutnych rozdziałów „ciuda gospodarczego”, a mianowicie handlowi niemowlętami. Mimo licznych protestów oburzonej opinii publicznej sytuacja pozostaje bez zmian. Nie lepiej jest w USA. Tu handel dziećmi uprawiają pewne grupy prawników i lekarzy.

Niemowlęta sprzedaje się bez dzielnym rodzinom w cenie od 4 do 75 tysiąca dolarów. 40 proc. dzieci — jak podaje senacka komisja — sprzedaje się na czarnym rynku. Wiele z

nich „importuje się” z Niemiec zachodnich.

Niemowlęta zachodniemieckie cieszą się w USA dużym popytem. Corocznie w NRF przychodzi na świat od żołnierzy stacjonujących tam wojsk amerykańskich ok. 3 tysięcy dzieci. Przeważająca część ich matek nie posiada środków na opłacenie szpitala i na wychowanie potomstwa. Właśnie na takie samotne matki polują różnego rodzaju żyzyscy, namawiając je, aby podpiły umowę (częstokrot jeszcze przed porodem), w której zrzekają się na zawsze swych dzieci.

Dr Mayo za eutanazją

Doktor Charles Mayo, ordynator kliniki fundacji Mayo w Rochester, oświadczył niedawno, że jego zdaniem, w wypadku nieuleczalnych chorób lekarze powinni mieć prawo podejmowania decyzji, czy należy kontynuować leczenie czy też pozwolić choremu umrzeć w spokoju. „Człowiek powiedział doktor Mayo — ma prawo do śmierci, podobnie jak ma prawo do życia”. Zaznaczył jednak, że decyzje tego rodzaju nie mogłyby być podejmowane indywidualnie, lecz tylko po uprzednim przekonsultowaniu sprawy z całą grupą lekarzy. „Zaden lekarz nie podkreślił doktor Mayo — nie może sam decydować o życiu pacjenta”.

Amerykanie podróżują

Według danych opublikowanych przez Narodową Konferencję Przemysłową w ubiegłym roku podróżowało za granicę 2,2 miliona Amerykanów, czyli dwukrotnie więcej niż w roku 1955. Turyści wydali na zagraniczne wojaże przeszło 2 miliardy dolarów.

Rekiny w Stralsundzie

W PODZIEMIACH stralsundzkiego Muzeum Przyrodniczego została rozpoczęta budowa dużego akwarium morskiego na około 100 000 litrów wody. W basenach tego akwarium zostaną umieszczone przetrzymane okazy flory i fauny Morza Bałtyckiego i Północnego. Oprócz wszelkich gatunków ryb morskich znajdą się tam również homary i cstrygi oraz przetrzymane małe żyjątka morskie. W całym basenie umieszczone zostaną groźne drapieżniki — rekiny.

Co kupują w Polsce

Sezon turystyczny w Polsce. Naszą stolicę odwiedzają licznie wycieczki z zagranicy. Do tradycyjnego programu pobytu w obcym mieście, obok zwiedzania najciekawszych obiektów, należą kupowanie pamiątek. Cudzoziemcy szukają ich przede wszystkim w sklepach Cepelii i „Lesy”.

Przykładem zainteresowania cudzoziemców, zwłaszcza Amerykanów, Szwedów, Francuzów, Włochów i naszych rodaków z zagranicy, sztuką ludową mogą być zakupy dokonywane w sklepie Cepelii na Rynku Starego Miasta. Największym powodzeniem cieszą się przede wszystkim kurpiowskie i łowickie wyścianki, nie tylko ze względu na ich walory estetyczne, ale i przystępną cenę. Wielu amatorów znajdują także hafty, głównie zdobione nimi serwetki z regionów kurpiowskiego, makowskiego

i kaszubskiego. Kupowane są także piękne koronki z Koniaków, llniane serwetki i obrusy, ludowe tkaniny. Są i amatorzy całych kompletów ludowych strojów łowickich i kurpiowskich. Stosunkowo dużym powodzeniem cieszą się rzeźby ludowych twórców oraz przedmioty gospodarstwa domowego z drewna.

Większość nabywców naszej artystycznej ceramiki — to Włosi, zorientowani w licznych sukcesach naszych ceramików

Czy młodzież ma za dużo pracy?

Na niedawnym kongresie do spraw zapobiegania przestępczości, który odbył się w Sztokholmie pod auspicjami ONZ, toczyła się ożywiona dyskusja nad przyczynami gwałtownego wzrostu przestępczości wśród młodzieży. Jeden z dyskutantów, George Victor Coelho z UNESCO, wyraził opinie, że niebawem przyczyną wzrostu przestępczości wśród młodzieży jest nadmierne obciążenie programem naukowym w szkołach. „Ludzkość — powiedział Coelho — nie była nigdy tak młoda jak obecnie, mamy bowiem dzisiaj na świecie przeszło miliard ludzi w wieku poniżej 25 lat. Jednakże z powodu nadmiernie obciążonego programu nauki w szkołach i na wyższych uczelniach młodzież jest przez dłuższy czas odizolowana od społeczeństwa. Powoduje to frustrację, rodzi nienawiść do świata dorosłych i pobudza skłonności przestępcze”.

Na konkursach urządzanych w ich kraju, Szwedzi natomiast kupują obrazy współczesnych twórców.

Niemal gości zagranicznych przeważa się także przez salony „Desy” z antykami. Tu przeważają Szwedzi, Norwegowie, Duńczycy, choć, oczywiście nie brak gości z innych krajów. Szwedzi poszukują przede wszystkim starych cyny — kufli, kielichów, talerzy itp. Polacy z USA kupują czerwone korale, wyroby z burzyny, a także obrazy. Kryte-

zagraniczni turyści

rium wyboru jest temat — a więc polskie pejzaże i sceny rodzajowe. Nadal zainteresowaniem cudzoziemców cieszą się ikony i — jak zwykle — stare srebra. Kupowane też są samowary, lampy naftowe, miedziane rondle i moździerze do dekoracji wnętrza zgodnie z panującą obecnie modą.

123:104 w pojedynku szczecińsko - łódzkim

Ogniwo zdobyło kolarski Puchar Polski

OCZEKIWANY z dużym zainteresowaniem pojedynek najlepszych krajowych drużyn kolarskich na szczecińskim torze, który miał zdecydować o losach PUCHARU POLSKI, zakończył się wczoraj późnym wieczorem pełnym sukcesem szczecińskiego OGNIWA.

4 szczecińskich jedzie do San Sebastian

DZISIAJ odlatują do San Sebastian (Hiszpania) na kolarskie Mistrzostwa Świata zosowcy. W polskiej ekipie znajdują się dwóch reprezentantów naszego okręgu — ZIELIŃSKI i JAREMA (LZS). Ponadto w ekipie torowców znaleźli się — ZAJĄC i FALIGOWSKI (Ogniwo). Szczecińsiom życzymy wielu sukcesów.

CO PRAWDA podczas wczorajszej eliminacji Ogniw „zremisowało” z Włóknierzem Łódź 49:49, ale przewaga punktowa uzyskana podczas eliminacji fódzkiej dała szczecińskiemu klubowi pewne zwycięstwo, różnica 19 punktów (123 Ogniw, 104 Włóknierz Łódź, 56 LZS Szczecin, 33 Arkonia Szczecin, 32 Cracovia).

Przyjemną sensacją wczorajszych zawodów było zwycięstwo, odniesione w pięknym stylu przez JERZEGO SZYMAŃSKIEGO na 1 km ze startu zatrzymanego. Młody zawodnik Ognia uzyskał najlepszy czas dnia — 1:11,9, wyprzedzając

jąc mistrza i rekordzistę Polski na tym dystansie, LATOCHE (Włóknierz) — 1:12. Trzecie miejsce z tym samym czasem zajął Kierzkowski (Sp. Wrocław), a czwarty był Kosewski (Ogniwo) — 1:12,9.

JAK BYŁO DO PRZEWI-DZENIA wyścig na 4 km indywidualnie zakończył się pełnym sukcesem łodzian, którzy zajęli I i III miejsce (Latocha, Magiera i Józefowicz). Czwartym był młody WOZNIAK z LZS Szczecin, który wynikiem 5:13,1 pobit rekord Polski juniorów.

Z kolei wyścig drużynowy na 4 km rozstrzygł pewnie na swoją korzyść OGNIWO — 4:49, wyprzedzając Włókniarza.

Nieoczekiwany przebieg miał finał sprintu na 200 m, podczas którego tuż po starcie uciekli do przodu GODLEWSKI z Arkonii. Nikt z pozostałej trójki (Zajac, Szymański, Kupczak), szukający się do rozgrywki między sobą, nie podjął pościgu i oto byliśmy świadkami rzadkiego w sprincie „dubla”. Drugie i trzecie miejsce wywalczyli Zajac i Szymański.

OSTATNIA KONKURENCJA, rozgrywana już niemal w ciemnościach — wyścig na 10 km zakończyła się pewnym zwycięstwem MAGIERY, przed dobrze jadącym taktycznie WISNIEWSKIM z Arkonii.

M. SZYMZYK

Sukces pod Wawelem

Pogoń - Cracovia 2:0

CRACOVIA — POGOŃ 0:2 (0:2). Bramki zdobyli: ŁOWKIS w 20 min. i KASZTELAN w 24 min. gry. Pogoń: Białek — Fobrycht, Fiałkowski, Szlinter, Maślanka — Krasucki, Gacka, Łowkis, Kasztelan, Kielec, Krzysiółek.

PIŁKARZE POGOŃI odnieśli piękny sukces wywożąc z Krakowa dwa cenne punkty. Początkowo nie nie wdawała na zwycięstwo drużyna szczecińska, Krakowianie po rozpoczęciu gry przystąpili bowiem do generalnego natarcia i dość długo oblegali bramkę gości, którzy z powodzeniem przetrzymali ciężkie chwile i w 20 min. przeszli do szybkiego kontrataku. Piłkę otrzymał prawoskrzydłowy Łowkis i nie namyślając się długo postawił ją w kierunku bramki. Idący w róg półgórny, nawet niesiony strzał bramkarz Cracovii — Michno próbował wypistkować, ale zrobił to tak niezdarne, że wencinał piłkę do siatki. Utrata bramki w dużym stopniu zdeprymowała gospodarzy, z drugiej zaś strony zdążyła piłkarzy Pogoń do spokojniejszej i lepszej gry. Cztery minuty później Kasztelan wygr-



wa pojedynek z Rewiliakiem, utrzymując się przy piłce i ładnym, ostrym strzałem podwyższa wynik na 2:0.

Mając dwie bramki w zapasie zawodnicy Pogoń są coraz pewniejsi sukcesu. Demonstrują kilka ładnych zagrywek i w wielu wypadkach okazują się szybsi od piłkarzy krakowskich, ich grę cechuje większa dojrzałość. Są o wiele lepsi pod względem taktycznym. Szczecińscy bynajmniej nie murują swojej bramki, ale nadal prowadzą otwartą grę. Kiedy jednak zachodzi potrzeba, umiają w porę zorganizować obronę. Na kilka minut przed przerwą znajdujący się w dogodnej sytuacji Krzysiółek dwukrotnie ostro strzelał na bramkę Cracovii, ale piłka za każdym razem trafiała w obronę Chemica i odbita od niego wychodziła w pole.

W drugiej połowie meczu Cracovia uparcie dąży do zdobycia przynajmniej jednej bramki. Obrona Pogoń nadal jest jednak na stanowisku i nie dopuszcza do zmiany wyniku.

W POGOŃI na najlepsze noty zasłużył przede wszystkim z bramkarzem BIAŁKIEM na czele, oraz KRASUCKI w pomocy, ŁOWKIS i KIELEC w ataku. W Cracovii najlepszymi zawodnikami byli: ANTACZAK i SZYMZYK.

ANTONI ŚLUSARZYK („Echo Krakowa”)

W KOŃCŁOWICACH beniaminek II ligi, miejscowy Górnik pokonał Unię Racibórz 1:0 (0:0).

Uliczny wyścig przy świetle elektrycznym

DZISIAJ o godzinie 19.30 przy świetle elektrycznym rozegrany zostanie na Walech Chrobrego III Międzynarodowy kolarski wyścig uliczny o Puchar Przechodni rektora kolarstwa Szczecina, zastępczego działacza kultury fizycznej i turystyki, prezesa honorowego CZK, p. Leon Bestrega.

W wyścigu startować będą również członkowie kadry narodowej i przebywający w Szczecinie kolarze z NRD.

Trasa wyścigu Wale Chrobrego — Wawelska — Plk. Starzyńskiego — Zygmunta Starego. Start i meta przy gmachu WKN. Jedyną okoliczną trasę wynosi 1250 m. Dystans dla licencji II — 40 km (22 okrążeń) i 10 lotnymi finiszami. Dla licencji III i IV — 20 km (16 okrążeń) z 5 lotnymi finiszami. (ren)

Od września nowy regulamin

Treningi w hali „przy drzwiach zamkniętych“

PISAŁIŚMY NIEDAWNO, Z OKAZJI SIATKARSKIEGO PUCHARU ŚWIATA, O KURACJI „ODMĘDZAJACEJ” JAKĄ WŁASNE PRZECHODZI SZCZECIŃSKA HALA SPORTOWA. DZIS DORZUCAMY DAJSZĄ PORCJĘ INFORMACJI, UZYSKANYCH OD KIEROWNIKA OBIEKTU, ZNANEGO DZIAŁACZA SPORTOWEGO P. HENRYKA WEISBLATA.

— Jak wyglądać będzie hala po remoncie?

— Jakichś większych zmian wnętrza na razie nie projektujemy — dodam jedynie, iż w przyszłym roku hala otrzyma sporą dobudówkę — obecny remont natomiast to głównie malowanie całego obiektu, modernizacja urządzeń sanitarnych, instalowanie dodatkowych punktów świetlnych itp.

— Słyszeliśmy, iż zmianie ulega regulamin porządkowy obiektu...

— Tak. Zmieniam regulamin obowiązujący wszystkich trenujących w ten sposób, iż zabraniam na przebywanie w hali osobom postronnym, nie prowadzącym, lub biorącym udziału w zajęciach. Jest to punkt szczególnie ważny, gdyż z praktyki wiemy, jak wielu zniszczeń i dewastacji dopuszczali się liczni „stali bywalcy”

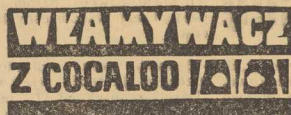
obiekty, wysiadujący godzinami w najmroczniejszych kątach trybuny, nierazko urządzający tam alkoholowe libacje... Oczywiście nasz szczeniński personel nie bardzo mógł sobie z nimi dać rady i dlatego też od nowego sezonu treningi w hali odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.

— Kiedy spodziewa się pan pierwszych trenujących?

— Po 15 września. Zresztą wszystko zależy od klubów, które już powinny zgłaszać do MKKF-u zapotrzebowania na godziny treningowe w hali, a jak się orientuje, jeszcze tego nie robią. Chciałbym tu o to do nich szczególnie gorąco zapelować, gdyż sprawa podjęcia 10 godzin stanowi zawsze co roku niełatwy do załatwienia problem.

Rozm. ms

Remigiusz Szczęsnowicz (36)



— Dziękuję panu. Już jestem ulokowany. W hotelu „Ambasador” spędziłem już pierwszą noc. Mieszkam tam jako handlowiec w Paryżu. Mam wrażenie, że tak będzie lepiej. Prosiłbym tylko o pańskie pełnomocnictwo i wprowadzenie w meritum spraw, którymi mam się zająć.

— Otrzyma pan carte blanche, pa nie Kowalski. Myślę, że tylko takie ustalenie sprawy gwarantuje sukces. Poza tym do pańskiej dyspozycji stawiamy cały aparat wydziału kryminalnego Państwowego Urzędu Porządku.

Słowa te brzmiały dostojnie i patetycznie. Kowalskiemu zdawało się, że do jego stóp składają losy tego młodego państwa lub miecze, którymi ma zwyciężyć legendarnego smoka. Czuli się mocno stremowany. To nie

były jednak lamigłówni i „Koby”. Siłac się na spokoj, powiedział:

— Trudno mi mówić o sukcesach, gdyż nie znam spraw którymi mam się zająć. Mogę tylko zapewnić pana, panie nadinspektorze, że zrobię wszystko co w mojej mocy, aby nie zawieść zaufania moich przełożonych. Mój sukces, o ile go odniosę, będzie sukcesem firmy, którą reprezentuję, moja porażka będzie jej porażką. Poza tym lubię trudne zadania i zawsze staram się je bezbłędnie rozwiązać.

— Chce pan już dzisiaj przystąpić do pracy?

— Już teraz, o ile to możliwe.

— Proszę o wezwanie inspektora Poya! — rzucił w słuchawkę Erik Gonzales.

XXXIII

ELEGANCKI, opalony pan stanął przed okienkiem bankowym i lekko zapukał w szybę. W obszernym hallu prywatnego banku „Sherman i Syn” było pusto i dlatego chyba niektórzy urzędnicy popiali herbatkę za zamkniętymi okienkami. Ale dyskretnie pukanie wystarczało. Matowa szybka uchyliła się byskawicznie ukazując oblicze urzędnika przy gotowanej do działania.

Elegancki pan nachylił się i rzucił beceremonialnie:

— Jak się pan miewa, panie Recko?

Witam pana najuprzejmie! — odpowiedział urzędnik z szacunkiem należnym dobrem i znanym klientom. — Znów w Zurychu?

— Trzeba przewietrzyć się od czasu do czasu. W domu ludzie umierają. Co u was słychać dobrego?

— Stare dzieje, panie prezesie. Wielkiego ruchu, jak pan widzi, nie ma. Od czasu tych różnych wspólnonorynkowych machlojek nasz kraj traci rolę serca Europy. Kiedyś inaczej bywało, pan pamięta, nie, co mówię, pan nie pamięta tych czasów, ale tutaj u „Shermana” było rojnie jak na paryskiej giełdzie.

— Może pan sprawdzić moje konto? — zapisał klient czując że stary bankowiec gotów jest do zreferowania historii banku od czasów pierwszej wojny światowej.

Recko zagłębił się na chwile w przepaście szuflady biurka, wyjął księgę kont i powtarzając w kółko pierwsze litery nazwiska swego klienta, odszukał odpowiednią stronę.

— Trzydzieści pięć tysięcy — powiedział cichutko, pomny na obowiązki nie ujawniania wleńdów osobom postronnym. — Trzydzieści pięć tysięcy, panie.

Koniec zdania utonął nagle w zgiełku, jaki zapanował w hallu.

(C.d.n.)

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W SZCZECINIE... plac Kilińskiego nr 3

korespondencyjne kursy czeladniczo-mistrzowskie

- fryzjerski
krawiecki
elektryczny
slusarstwa ogólnego i samochodowego
fotograficzny
rzeźniczy
kujnersko-kucharski
ogólnobudowlany
piekarniczo-cukierniczy
wodno-kanalizacyjny
palacey c.o.
dziewiarski

Zapisy i informacje w dziale szkolenia, pokój nr 25, tel. 217-17. 2770-K

RADIOKLUB MIEJSKI LIGI OBRONY KRAJU W SZCZECINIE

organizuje

KURSY RADIOMECHANIKÓW I MECHANIKÓW TELEWIZYJNYCH

pórczenie oraz krótkoterminowe kursy radio i teleminimium.

Zapisy przyjmuje i informacji u działy Sekretariatu Radioklubu w Szczecinie przy ul. Św. Wojciecha 12, 11 p. oficyna w godz. od 10-12.30 2853-K

Państwowe Ognisko Baletowe w Szczecinie, ul. H. Pobożnego 3

zawiadamia, że

zapisy

na rok szkolny 1965/66

przyjmuje sekretariat Ogniska od 30 sierpnia do 2 września br. w godz. 16-18. 2816-K



POGOTOWIE TELEWIZYJNE ZURIT

przy ul. Kr. Korony Polskiej 25 w Szczecinie

od dnia 29 sierpnia br. czynne jest we wszystkie dni tygodnia... 2854-K

DYREKCJA - ZURIT 2854-K

NA MIESZKANIE SPÓDZIELCZEPKO... gwarancje REALNA WARTOSC WKŁADÓW

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdy Pruskiego 8; redakcja kolegium, TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępa redaktora naczelnego 473-21; sekretariat redakcji 423-61; redakcja 423-62; redakcja poranna 400-61; redakcja wieczorna 423-63; redakcja wieczorna 423-64; redakcja wieczorna 423-65; redakcja wieczorna 423-66; redakcja wieczorna 423-67; redakcja wieczorna 423-68; redakcja wieczorna 423-69; redakcja wieczorna 423-70; redakcja wieczorna 423-71; redakcja wieczorna 423-72; redakcja wieczorna 423-73; redakcja wieczorna 423-74; redakcja wieczorna 423-75; redakcja wieczorna 423-76; redakcja wieczorna 423-77; redakcja wieczorna 423-78; redakcja wieczorna 423-79; redakcja wieczorna 423-80; redakcja wieczorna 423-81; redakcja wieczorna 423-82; redakcja wieczorna 423-83; redakcja wieczorna 423-84; redakcja wieczorna 423-85; redakcja wieczorna 423-86; redakcja wieczorna 423-87; redakcja wieczorna 423-88; redakcja wieczorna 423-89; redakcja wieczorna 423-90; redakcja wieczorna 423-91; redakcja wieczorna 423-92; redakcja wieczorna 423-93; redakcja wieczorna 423-94; redakcja wieczorna 423-95; redakcja wieczorna 423-96; redakcja wieczorna 423-97; redakcja wieczorna 423-98; redakcja wieczorna 423-99; redakcja wieczorna 423-100.

Nauka

ANGIELSKIEGO udzielam dla zawodów i szkół... 8974-G

Piaca

RENCISTE lub rencistki do pomocy w gospodarstwie hodowlanym... 8973-G

Nieruchomości

WILLE komfortowa jednorodzinna, nowa, wolna, w Zieloncu koło Warszawy... 8963-G

Kupno

BLOK lub cały sillek do samochodu „Renault Dauphine”... 8964-G

Spizedaz

OKAZYJNIE sprzedam motocykl BMW 100 remonta... 9002-G

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienne” w Szczecinie, ul. Mickiewicza 41, zatrudni od dnia 1 września 1965 r. ekonomistę... 2855-K

St. ekonomistę d/s zaopatrzenia technicznego zatrudnia z dniem 1 września Szczecińskie Zakłady Spożywcze „Przemysł Tereznego” w Szczecinie, ul. Gościława 1, tel. 348-57. Wymagane wykształcenie średnie plus trzy lata praktyki. 2856-K

Hotel „Orbis-Continental” w Szczecinie, Al. 3-go Maja 1, poszukuje pilnie magazyniera ze znajomością towaroznawstwa spożywczego... 2857-K

Kandydata na stanowiska kierownika filii PTHW w Myśliborzu - zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Transportowe „Handlu Wewnętrznego” w Szczecinie, ul. 5-go Lipca 13-14. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie zawodowe i praktyka w transporcie. Wynagrodzenie uzgodnienia w Dyrekcji. Zgłoszenia tylko osobiste. 2858-K

„Motocykl” PP w Szczecinie, Plac Orla Białego nr 10, zatrudni natychmiast dwie trzyosobowe załogi skienow. Wymagana znajomość brzozy motocyklowej. Wynagrodzenie miesięczne k kierownika sklepu - średnio 2000 zł, zastępcy kierownika sklepu - 1800 zł, starszego sprzedawcy 1300 zł. Kandydaci (-tki) zgłoszą się w Dziale Kadr. 2859-K

„Filmos” w Szczecinie, zatrudni 2 techników naprawy sprzętu projekcyjnego lub radiotechników. Warunki pracy do omówienia w biurze „Filmos” w Szczecinie, pl. Batorego 3 tel. 80-40 lub 85-87. 2860-K

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca zatrudnią natychmiast strażaka p.n. w sprawie przyjęcia należy zgłaszać się w Dziale Kadr przy Al. Wyzwolenia nr 30. 2860-K

Palacey c. o. praca całonocna zatrudnia Okręgowy Zarząd Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie, Al. Wyzwolenia 30, pokój 309. 2861-K

Teatry

— nieczynne. OPERETKA - nieczynna. CYRK WIELKI (Al. Wyzwolenia) - Program międzynarodowy g. 19. KLUB KOLEJARZA „Latka leca” g. 20.

Kina

DELFIN - „Dziennik panny służącej” g. 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30 - franc. panoram. od 1. 16; KOSMOS - „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” g. 9, 20, 13, 16, 20, 24 USA panoram. od 1. 12; COLOSSEUM - „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” g. 12, 15, 30, 19; BALTYSKI - „Romans z nieznanym” g. 11, 10, 13, 20, 15, 10, 11, 20, 30 - USA - od lat 16; OGIODOWE - „Dwa chłopczy zemi” g. 19, 30 - USA panoram. od 1. 16; POLONIA - „Helena Trojańska” g. 13, 15, 30, 18, 20 - USA panoram. od 1. 12; PIONIER - „Karmazynowy pirat” g. 13, 15 - USA - od 1. 12; EWA G. 5116” - g. 17 - weg. - od lat 11; „Między brzegami” g. 13, 30, 20, 30 - pol. - od 1. 16; DEBRY - „Zawrót głowy” g. 20 - USA - od 1. 16; KINO W ZAMKU - „Strzebla z Neveinj” g. 14, 30, 17, 19, 45 - 19g. - od 1. 12; PROMIEN - „Judex - zbrodnia ukarana” g. 14, 16, 18, 20 - franc. - od 1. 16; FALA - „Szkarałatne godło odważnika” g. 13, 15, 17, 19 - USA - od 1. 16; MARS - „Kryptonim Pro ludio 11” g. 16, 30, 18, 30, 20, 30 - NRD - od 1. 16; ECHO (Kraków) - „Francuzka i miłość” g. 13, 30 - radz.; MARZENIE - „Wiatr

Poranki dla Dzieci

DELFIN - „Baśń o korszarzu Pamelio” g. 10, 11 - pol. - od 1. 7; COLOSSEUM - „Złodziej z Bagdadu” g. 10 - ang. - od 1. 12; BALTYSKI - „Pani i panowie strzyżki” g. 10, 18; POLONIA - „Kot i syrenka” g. 10, 11, 12; PIONIER - „Kot i syrenka” g. 10, 11, 12; PROMIEN - „Towarzysze broni” g. 11 - franc. - od 1. 12; FALA - „Koziołki na wieży” g. 13 - pol. - od 1. 7; MAIS - „Aza na spacerze” g. 11, 12 - pol. - od lat 7; ECHO - „Zajak ciek” g. 16 - pol.; SWIT - „Pierwsza wyprawa” g. 15 - pol. - od 1. 16; SZMARAGDOWE - „Serioła” g. 12 - radz. - od 1. 12; HUTNIK - „Zabawa na 102” g. 13; PRZYJAZN - „Ucieczka” g. 13 - pol.; MAJ - „Tajemnica starej kosałki” g. 13 - ang.; ME-NRD - „Sekretarz Reikomu” g. 12, 13, 30 - radz.; MARZENIE - „Wiatr

Motocykl

„Panna” sprzedam. Bogusława 27/13-a, tel. 471-36, godz. 18.

MOTOCYKLE m-ki: „Ja wa 250”, „MZBK 350” i „WSK” korzystnie sprzedam. Szczecin, ul. Brzożowskiego 77. 8939-G

Wieliczki rasowe

króliki (barany francuskie) sprzedam. Górna Gołecino, ul. Okólna 92. Dojazd autobusem 58 od Stoczni. 8898-G

Dwa duże pokoje

duża kuchnia, samodzielne, w kwatunku, w centrum Poznania, zamieszkanie na 3 pokoje, kuchnia w Szczecinie. Wiadomość: Leon Matu szewski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 2748. 8996-G

Dwie nauczycielki

poszukują pokoju. Tel. 432-81 wew. Z. 8918-G

Dyrekcja Państwowej

Opereki w Szczecinie, czynnie poszukuje pokoi sublokatorskich 1-2-osobowych dla aktorów Opereki. Zgłoszenia prosimy kierować pod nr tel. 88-41. 2894-K

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 8987-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

18, 20 - franc. - od 1. 16; SWIT (Skolwin) - „Rancho w dolinie” g. 17, 30, 19, 30 - USA - od 1. 16; MEWA (Zelichowo) - „Zarezerwowane dla smierci” g. 17, 30, 19, 30 - NRD - od 1. 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Trzej muszkieterowie” II s. g. 14, 16, 18, 20 - fr.-wl. - od 1. 18; MUZA - nieczynne; PRZYJAZN (Dubie) - „Walkower” g. 16, 18, 20 - radz. - od 1. 12; HUTNIK (Stolczyn) - „Tajemnice Paryża” g. 16, 20 - franc. - od 1. 14; „Echo” g. 18 - pol. - od 1. 16; BAJKA (Police) - „Dwie noce jednego dnia” g. 15, 17, 19 - pol. - od 1. 1; MAJ (Zydowice) - „Walkower” g. 16, 18, 20 - radz. - od 1. 12; MARZENIE - „Kronika jednego dnia” g. 17, 19 - radz. - od 1. 12.

Poranki dla Dzieci

DELFIN - „Baśń o korszarzu Pamelio” g. 10, 11 - pol. - od 1. 7; COLOSSEUM - „Złodziej z Bagdadu” g. 10 - ang. - od 1. 12; BALTYSKI - „Pani i panowie strzyżki” g. 10, 18; POLONIA - „Kot i syrenka” g. 10, 11, 12; PIONIER - „Kot i syrenka” g. 10, 11, 12; PROMIEN - „Towarzysze broni” g. 11 - franc. - od 1. 12; FALA - „Koziołki na wieży” g. 13 - pol. - od 1. 7; MAIS - „Aza na spacerze” g. 11, 12 - pol. - od lat 7; ECHO - „Zajak ciek” g. 16 - pol.; SWIT - „Pierwsza wyprawa” g. 15 - pol. - od 1. 16; SZMARAGDOWE - „Serioła” g. 12 - radz. - od 1. 12; HUTNIK - „Zabawa na 102” g. 13; PRZYJAZN - „Ucieczka” g. 13 - pol.; MAJ - „Tajemnica starej kosałki” g. 13 - ang.; ME-NRD - „Sekretarz Reikomu” g. 12, 13, 30 - radz.; MARZENIE - „Wiatr

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 8987-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

Zginal pies

czek, biały w białym łaty, Uciezkiego znalazczek proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Szwoleżerów 200. Ostrzeżenie się przed kupnem. 9018-G

niech przed światem” g. 12 - Jug. - od 1. 12; BAJKA - „Królewna Zabella” g. 11. REPERUAR kin na podstawie informacji WZK. FOTOFESTYON (Woj. Polskie go 36) „Francia: Paryż i Riwiera” g. 17-21.

Kluby

TPPR - film radz. - od 1. 10 - „Nikt nie zna prawdy” g. 18, 20; KONTRASTY - wiecezek taneczny g. 20; PINOKIO - wiecezek taneczny g. 20.

Wystawy

MUZEM Pomorza Zachodniego, ul. STAROMIJSKA 27. Wystawa pomorska, i prezentacja malarzy i poetów z krajów demokracji ludowej, renesansowe stroje książąt szczytów g. 10-16; WALEY CHROBREGO 3 - wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, i dziełow kowalstwa i monet na Pomorzu Zachodnim, „Morze” współczesna plastyka muryńska w zbiorach Muzeum Pomorza Zachodniego g. 10-16; ZAMEK i Podzamcze. Wystawa XX-lecia Ziemi Szczecińskiej g. 11-19.

Dyzury

II KLINIKA CHIRURGICZNA - Pomorzany; II KLINIKA POŁOZNICZA - Pomorzany; MIEJSKI SZPITAL DZIECIECY - św. Wojciecha 4.

Apteki

NR 4 - Al. Woj. Polskiego 14, NR 4 - ul. Lelewela 1.

Delikatesy

SKLEP NR 5 - Al. Wyzwolenia 98 - godz. 10-15; SKLEP NR 1 - Al. Woj. Polskiego 52 - godz. 15-20.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.45, 14, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 16.

8.35 - „Radioproblemy”, 8.45 - koncert solistów, 9.15 „Ełbiński jaseczek”, 9.30 - muzyka rozrywkowa, 10 - Szczeciński Notatnik Kulturalny, 10.20 - „Radio-koran” 11 - koncert dnia, 12.10 - poranek symboliczny, 12.30 - śpiewają zespoły „Mazowsze” i „Slask”, 13.30 - „Moskwa z meodii i piosenka”, 14 - „Czwarta zmiana”, 15 - słuchosko dla dzieci: „Zaklety dwór”, 15.45 - audycja literacka, 16.10 - „Co nam zostało z tych lat”, 16.30 - koncert Chopinowski, 17.05 - „Oświadczenia tematów międzynarodowe, 17.15 - melodie z preli, 17.30 - podwieczerek przy mikrofonie, 19 - rewia posepek, 19.30 - „Oświadczenia”, 20.05 - muzyka taneczna, 20.30 - „Ze świata sportu”, 21.22 - wiadomości sportowe, 21.25 - 2 boisk i stadionów, 22.00 - ogłoszenia wiadomości sportowe, 22.20 - audycja aktualna 22.30 gra orkiestry jazzowa A. Kurylewewa, 23 - 1 twórczytel R. Schumann.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

9 - „Moskiewski Kromel wczoraj i dziś”, 14.10 - program dnia, 14.15 - Polska Kronika Filmowa, 14.45 - „Na bezudnej wyspie”, 15.10 - „Returujemy”, „Spacer po ZOO”, 16.10 - „10 dni w Rumuni”, 16.30 - „Chopin 1965”, 17.10 - „Kilka zawsze wraek” - film CBS, 17.55 - „Uniwersiada”, 19.30 - Dziennik TV, 19.50 - „Dobranoc dzieciom”, 20 - „Serenyady z Galezii Drezdeńskiej”, 21 - Najpiękniejsze melodie rejonu Morza Adria tyckiego, 22.15 - Niedziela sportowa, 22.40 - Szczecińska kronika sportowa, program na jutro i DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

9.30 - Kacik lekarski, 9.00 - Aktualności, 9.25 - wiadomości, 9.50 - Nauka języka rosyjskiego, 10.00 - „Dwa niedziadki” (dla najmłodszych dzieci), 10.25 - „Nowy” film przygodowy prof. NRD), 11.00 - Koncert portowy z Rostocku, 12.00 - Wiadomości, 12.05 - Kolorowa mieszanka, 13.00 - Rozmowa z dziećmi, 13.30 - „Kacik rolniczy”, 14.30 - „Najmłodszy żołnierz” (film prod. CBS), 15.30 - Snelinoze zyczenia, 16.55 - Wiadomości, 17.00 - Aktualności sportowe, 18.50 - Pozdrowienia TV dziecięce, 19.25 - Szczecińska liczb, 19.30 - Aktualności, 19.50 - W centrum uwagi, 20.00 - „Kacik rolniczy”, 20.55 - „Wilki pomiędzy wilkami” (wid powieści H. Fallady), 22.00 - Wiadomości, 23.05 - Sport.

Kronika dnia

WIZYTY BRITYJSKIEGO KONSULA

PRZEBYWAJĄCY w Szczecinie konsul brytyjski W. Stanley R. Airey z Gdyni złożył wizytę przewodniczącemu Prez. WRN Marianowi LEMPIKIERU i przewodniczącemu Prez. MRN Henrykowi ZUKOWSKIEMU. Konsul brytyjski wyraził swój pobyt w Szczecinie na wzięcie portu i zapoznanie się z pracą Stoczni im. A. Warskiego.

OTWARCIE WYSTAWY SPRZĘTU LOTNICZEGO

NA LOTNISKU w Dablu otwarta zostanie dziś przed południem wystawa sprzętu lotniczego, zorganizowana przez Aeroklub Szczeciński z okazji „Święta Lotnicwa”. Jedną z atrakcji tej imprezy (wstęp dla zwiedzających bezpłatny) jest loteria fantowa, której główna wygrana będzie lot samolotem nad Szczecinem. Organizatorzy zapewnią dojazd na lotnisko autobusami MPK. Zamknięcie wystawy nastąpi o godz. 18.

PRZYJAZD ZAGRANICZNYCH STUDENTÓW

WCZORAJ odwiedziła Szczecin 80-osobowa grupa z granicznych studentów 40 na-

rodowości, studiujących w Polsce. Przebywali oni na międzynarodowym obozie wakacyjnym, urządzonym dla nich przez ZSP w Swinoujściu. Zagraniczni studenci zwiedzili miasto i port, a także spotkali się z r. c. szczecińskim architektem miasta mgr inż. Bohdanem SKŁODOWSKIM. Wieczorem gości podejmował aktyw ZSP w klubie studenckim „KONTRAST”.

POSIEDZENIE KOMISJI ZDROWIA I SPRAW SOCJALNYCH WRN

POD przewodnictwem radnego prof. dr Eugeniusza LEMPIKIEGO obradowała Komisja Zdrowia i Spraw Socjalnych WRN z udziałem odpowiedzialnych kierowników resortowych wydziałów PRN. Informacje o aktualnych zadaniach służby zdrowia przedstawił kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej dr Mikołaj MUCHA i dr Wincenty OSINSKI. Zebrał: (a)

Plastyczna makieta Szczecina Piękny dar TPS dla miasta

PIĘKNY dar przekazało miastu Towarzystwo Przyjaciół Szczecina. Jest nim ogromna plastyczna mapa Szczecina i okolic, wzbogacona kilkunastu planszami, ukazującymi dzień dzisiejszy i perspektywy rozbudowy poszczególnych dzielnic.

Wrz. z przekazaniem mapy plastycznej czynny jest gabinet TPS, w którym mapa posłuży za ilustrację do planowanych prelekcji i pogadanek na tematy związane z historią i rozwojem piastowskiego Szczecina. W gabinecie zainstalowano również aparat projekcyjny do wyświetlania specjalnego filmu o Szczecinie. Tego ro-

wia, obiekty sportowe i kulturalne, urzędy i obiekty przemysłowe, sieć dróg i mostów. Dopiero na mapie widać jak piękny i ogromny jest Szczecin i jak wiele zrobiliśmy już przy jego zagospodarowaniu i rozbudowie. (kg)

Komisja budownictwa ZG ZMS obradowała w Szczecinie

WCZORAJ zakończyło się dwudniowe, wyjazdowe posiedzenie Komisji d/s budownictwa Zarządu Głównego ZMS. Celem szczecińskiego spotkania było poznanie osiągnięć na szczeblu budownictwa oraz pracy organizacji ZMS-owskich w szczecińskich przedsiębiorstwach budowlanych.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył r. c. przewodniczący Międzyzakładowego Związku Młodzieży Robotniczej ZG ZMS — Ryszard STRONSKI, uczestniczyli aktywiści ZMS z przedsiębiorstw budowlanych, przedstawiciele związków zawodowych oraz dyrektorzy zakładów.

Przedwczoraj członkowie Komisji wzięli udział w przedsięwzięciu i liczne prace budów, wczoraj natomiast odbyli spotkanie w ZW ZMS.

Warto podkreślić, że aktywność organizacji ZMS wśród szczecińskich budowlanych wzrosła, dopiero od niedawna. Liczba ZMS-owców w tym środowisku wynosi obecnie 600 członków. W szczecińskich przedsiębiorstwach budowlanych pracują już 74 Brygady Pracy Socjalistycznej, a 98 brigad ubiega się o ten zaszczytny tytuł. ZMS-owcy z SPBM i objęli ostatnio pironat nad budową bloku mieszkalnego dla załogi Stoczni przy ul. Dubois. (kg)

Folklor góralski w Parku Kasprowicza

DZISIAJ o godz. 16 na estradzie Parku Kasprowicza szczecińskie będą mogli oglądać słynny Zespół Pieśni i Tańca „Żywiec-Koniaków”. Ten barwny, 70-osobowy zespół „Cepeli” zaprezentuje program folklorystyczny, na który składają się pieśni i tańce góralskie, scenki obyczajowe oraz tańce mieszane. Zespół z Koniakowa występuje już z tym programem za granicą, odnosząc duże sukcesy.

Ludzie XX-lecia

Bruno Taydeld

SZCZECIN to miasto wyjątkowe, miasto o innej atmosferze niż pozostałe miasta Polski. Tu żyją jakby inni ludzie. Słowa te często słyszy się gdy mowa o Szczecinie. Mówi nasz rozmówca — BRUNO TAYDEL. Zastanawiałem się wiele razy skąd to się bierze. Przyczyna trzeba chyba szukać w tych dniach, kiedy w mieście pojawili się pierwsi ludzie. Pamiętam jak ono wyglądało 13 maja 1945 roku kiedy z grupą operacyjną przyjechaliśmy z Poznania. Tworzyliśmy grupkę kilku osób, mających zająć się organizacją życia w mieście. Dzielnie to było. Organizowaliśmy szkoły, wiedząc, że w mieście nie ma dzieci ani młodzieży. Wierzyłem jednak, że one niedługo przyjadą. Skąd, tego nie wiedziałem i nie wiedział nikt. Muszą być dla nich budynki szkolne, sprzęt. Trzeba było znaleźć w leżącym w gruzach mieście, w tamtych dniach powierzone mi funkcje naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury miasta Szczecina.

Zaczęłam kompletować wówczas kadry nauczycielskie, którzy mieli podjąć nauczanie w pierwszych szkołach. Było ich w tych pierwszych dniach niewiele. Pierwszymi osobami, które przyjmowaliśmy do pracy byli: Janina SZCZERSKA, Władysław SYKUEA, a nieco później Jasia i zima przyjechali — Jadwiga HUBEROWA, Leont GRYWACZ, Helena DZUSOWA, Józef CIEPIELA, Wiktor KEDZIERSKI i inni. Była to grupa entuzjastów, dla której w tym czasie nie było pracy organizacyjnej i pedagogicznej była całym wynagrodzeniem za ponoszony trud.

Wrzeszczący był dzień 2 września 1945 roku, kiedy w szkole przy Al. Piastów, 18 uczniów szkoły podstawowej rozpoczęło pierwsze rok nauki w tym mieście. Liczba uczniów wzrosła bardzo szybko. Problemem coraz większym stawało się zapewnienie kadry pedagogów i wykształcenie ludzi zdolnych do podjęcia pracy we wszy-

stkich dziedzinach gospodarki i kultury. Koniecznością stało się powołanie wyższej uczelni, była nią Akademia Handlowa założona w 1946 r. Powstały równocześnie zakłady kształcenia kadry nauczycielskiej — pierwsze Liceum Pedagogiczne.

W roku 1950 rozpoczęłam pracę jako kierownik Okręgowego Ośrodka Metodycznego Szkolenia Zawodowego. Zajęłam się wówczas problemami podnoszenia kwalifikacji i doskonalenia kadry nauczycielskiej. Muszę przyznać, że Szczecin dziś zalicza się do miast posiadających jedną z najlepszych kadr pedagogów.

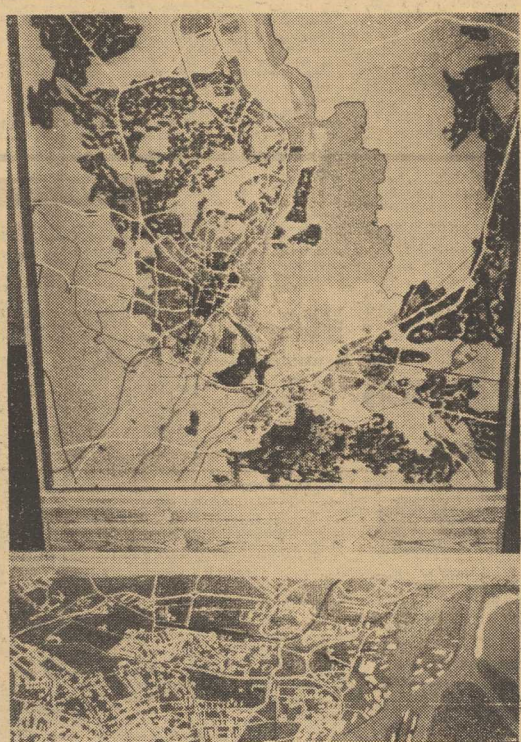
nie zapominałem w swojej pracy o młodzieży, zajmowały mnie zwłaszcza sprawy związane z budownictwem zainteresowań wśród młodych. Zajmowałem się o to dzieje zajmując formami i metodami prac pozalekcyjnych, a szczególnie politichniczną. Jest to przedmiot osobliwych zainteresowań i pasji. Naprawdę naszą młodzież można zrazić entuzjazmem, niech świadczy o tym akcja uczniów Technikum Energetyczno-Mechanicznego i Kolejowego, polegająca na prowadzeniu zajęć w szkołach podstawowych, którymi objęto w bieżącym roku sześć tysięcy uczniów. Daje mi to wiele radości, widząc tym bardziej, że może wpływać na kształtowanie zainteresowań młodzieży, będąc równocześnie kierownikiem sekcji wychowania pozalekcyjnego i pozaszkolnego w Ośrodku Metodycznym. No-El.

Nasz felieton Przekora?

TRUDNO inaczej nazwać tendencje pewnych czynników do dokonywania ciągłych zmian w naszym mieście. Zaczęły od przypomnienia, że „jedynka” od lat jeździła Al. W. Polskiego przez Bramę Portową do ul. Potulickiej. W ramach dokonanych usprawnień w dziedzinie połączeń komunikacyjnych „jedynkę” przesunęto na inną trasę, mianując na jej miejsce „dziewiątkę”. A przecież jest to nowa linia i jej układanie można było wyznać czyż zmieniony kurs. Mała rzecz, a złości starych szczecińców.

Pasja do uprowadzania zmian nie ominęła także nazw ulic. A więc w miejsce ulicy Syreny, schodzącej ku Odrze — otrzymaliśmy ul. Firlika. Tymczasem pierwszą nazwę utrwalił w wierszu K. I. Galczyński — i przeszła ona do tradycji szczecińskiej. Decyzja o zmianie nazwy była więc niezrozumiała. Ostatnio również „a zasadzie „ni stad ni zowad” ul. Lasztowa stała się — jak głosią nowe tabliczki — ul. Energetyka. W czym nowa nazwa przewyższa dawną — trudno dociec. Wydaje się, że słuszne byłoby przerwanie tego precedensu, uprowadzające ciągły zamęt w szczecińskie adresy. Tym bardziej, że miasto stale się rozbudowuje i może nam się w nim nowych nazw — ile dusza projektanta zapagnie.

SPRAWY, o których mowa, nie dotyczą mianowania nowych arterii i obiektów, w których również nie powinno decydować czyjeś widzimisię. Słusznie poddano pod ogólną dyskusję nadanie nazwy dawnej ulicy Jaromira. Nazwana Aleją Wyzwolenia wiąże się z dziejami miasta. Obecnie miasto mostu Zmogusa przedstawia w Szczecinie nierozwiązaną zagadkę. Zmogus po literacku oznacza człowieka. Nazwa ta ma się do Szczecina jak kwiatek do kożucha — czyli ani związku ani uzasadnienia. W tym wypadku również dobrze byłoby wysłuchać głosów szczecińców, którzy wola miarano rozumiałe i związane z morzem lub regionem pomorskim. A ponieważ most jest na ukończeniu można sprawę poddać pod dyskusję i nazwać most tak, aby za rok nie nastąpiło przybicie bez wiedzy ludności tabliczek informacyjnych, że na zwano go imieniem np. Bacy — z równym, co obecnie uzasadnieniem. (Jol)



Na zdjęciu mapa plastyczna naszego miasta. Foto — A. Weezer

Reporter zanotował

SAMOLOT sanitarny Wojew. Stacji Pogotowia Ratunkowego wystartował wczoraj wieczorem do Krakowa, mając na pokładzie ciężko chorego (teżce) Romana D., którego skierowano tam na dalsze leczenie ze szpitala zakaźnego w Szczecinie. Niebezpieczny, nocny lot zakończył się pomyślnie.

NA SKRZYŻOWANIU Al. Wojska Polskiego i ul. Bogumiły Spodziej się stopni tramwaju linii 9 i uderzył głową w betonowy znak drogowy 16-letni Andrzej S. zam. przy ul. Potulickiej. Nieprzytomnego, ciężko ранnego mężczyźnię przewieziono do kliniki na Pomorzaniec.

NA STATKU bandery radzieckiej „Dnieprowski” poranił się szkiełtem jeden z członków załogi — Arkady D. Po opatrunku w pogotowiu, ранnego odtransportowano na statek.

KARYGODNA BEZMYŚLNOŚĆ! Podczas przedstawiania piewca w jednym z mieszkań na ul. Kościelnej, wyrzucono przez okno kafel, który ugodził w głowę przechodnicą — 6-letniego Bogusława L. Ранnego malca odwieziono do szpitala.

PRZED SADEM (tryb przyspieszony) stanie wkrótce 43-letni Zygmunt J. zam. przy ul. Studzińskiej, który po pijanemu urządził karczemną awanturę przed zamkniętym sklepem monopolowym, domagając się sprzedania wódki. Awanturnika zabrał patrol „07”. (ap)

Sesja DRN Nad Odrą

WE wtorek, 31.VIII., o godz. 13 w sali posiedzeń Prezydium odbędzie się III sesja Dzielnicy Rady Narodowej Szczecina Nad Odrą. Punkt merytoryczny: informacje o stanie komunikacji na terenie dzielnicy.

Jednym zdaniem

W PONIEDZIAŁEK, 30 bm. o godz. 19 w salach Biura Wystaw Artystycznych przy ul. Staromłyńskiej 27 odbędzie się otwarcie wystawy 6 grafików skandyńskich. Oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa przypomina uczestnikom kursu przygotowawczego do egzaminu na uprawnienia budowlane, że zajęcia po okresie urlopowym rozpoczyna się 2. IX, tj. w czwartek o godz. 17, w siedzibie Oddziału przy Al. Wojska Polskiego 39.

Nowe ceny warzyw

Jak podaje Wojewódzka Komisja Cen, od poniedziałku, 30 sierpnia obowiązują następujące ceny warzyw: ziemniaki — 1,20 zł za Pgr, cebula — 4,50 zł kg, ogórki — 8 zł kg, pomidory krajowe I wybr — 12 zł kg, II wybr — 8 zł kg, pomidory importowane — 10 zł kg, kapusta wczesna — 1,30 zł kg, marchew — 2,30 zł kg i buraczki — 3 zł za kg.